

Nr. 165

Cena numeru
600 mk.

Cena prenumeraty
w Łodzi

Miesięcznie mk. 13,000
Z przes. poczt.

Miesięcznie „ 15,500
poza Łodzią egz. 650
Konto Pocztom. Kasy

Oszczęd. 60594.
Należność pocztowa
opłacona ryczałtem.

XXVI r.
istnienia

Redakcja i Adm.

w ŁODZI

Al. Kościuszki 41.
TELEFON 28

Redaktor przyjmuje od 5-8 pp
Artykułów i listów anonimowych
nie pomieszcza się.

Łódź.

ROZWOJ

DZIENNIK POLITYCZNY SPOŁECZNY I LITERACKI

Sroda dnia 20 czerwca 1923 r.

WIADOMOŚCI POLITYCZNE

Klub p. Dąbskiego rozlatuje się.

(wp) Poseł Poznański i b. pcesel Wojewoda z klubu secesjonistów p. Dąbskiego jak słyhać, pod wpływem swych wyborców i na skutek uchwał organizacji PSL w Czortkowie i w Kamionce Strumiłowej zapowiedzieli powrót do klubu PSL „Piast”. Za przykładem tym zamierza pójść także poseł Dobrucki z klubu p. Dąbskiego. W ten sposób prócz prezesa, pozostanie w klubie secesjonistów jeszcze dziesięciu członków.

W przydzium Rady ministrów.

(wp) Sekretarzem osobistym prem. Witosa został mianowany p. Jan August Dziedzic były sekretarz pos. Bryła.

Unieważnienie mandatu.

(wp) Sąd najwyższy unieważnił mandat p. Karola Wojewody, gdyż kandydował w tym okręgu, w którym sprawował urząd ministra wojny.

W Mitawie złapano jacejkę.

(wp) Rozpoczęta kampanja służby bezpieczeństwa na Łotwie przeciwko agitacji komunistów rozwija się bardzo pomyślnie. W Mitawie została wykryta nowa organizacja, gdzie koncentrowali się agenci centralnej organizacji komunistycznej, działającej w państwach bałtyckich. Znany wybitny działacz i główny łącznik Rygi i Moskwy komunistą Frejlich i jego towarzyszką Roze zostali już ujęci wraz z wielkimi materiałami kompromitującymi szereg osób. Śledztwo w toku.

TELEGRAMY.

NARESZCIE BIORĄ SIĘ DO NICHI!

WARSZAWA, 19-6 (PAT) Artykuł, zatytułowany „Pod czarnymi sztandarami faszyzmu” a zamieszczony w żargonowej jednodniówce, został skonfiskowany. Również jednodniówka żargonowa z dnia 15 czerwca została skonfiskowana za artykuł PAT. „Czarno-ciemno”. Sąd karny zatwierdził areszt czasopisma „Głos”.

DZIAŁALNOŚĆ DZIERŻYŃSKIEGO.

LWÓW, 19-6 (AW) Według doniesień z pogranicza polsko-sowieckiego, zajmuje się Dzierżyński organizacją grup wyrotowych, stworzonych z komunistów, rosyjskich.

SWOIM WYDZIERAJĄ Z GARDŁA.

LWÓW, 19-6 (AW) Według wiadomości z pogranicza polsko-sowieckiego, władze sowieckie z zapasów zboża, uzyskanych ze zbiorów podatku zbożowego na Ukrainie, przeznaczyły 20 wagonów zboża dla robotników w zagłębiu Ruhr.

DLA OPORNYCH KOZA I GRZYWNY.

DUESSELDORF 19 (PAT) Pięciu dyrektorów kilku kopalń, którzy schronili się do Niemiec, zostało skazanych na 5 lat więzienia oraz na kary pieniężne od 24 do 430 miliardów marek.

Byle na stałe.

ZAMKNIĘCIE GIEŁD.

WARSZAWA 19 (PAT) W dniu dzisiejszym władze skarbowe zarządziły zamknięcie giełdy w Warszawie. Zamknięcie giełdy dotyczy tylko obrotu walutami.

Obroty akcjami impapierami dokonują się nadal. Zamknięcie obrotów giełdowo-walutowych rozszerza się na wszystkie giełdy w kraju. Równocześnie wszystkim bankom dewizowym zostało odebrane prawo zaspakajania rynku

walutowego, a pozostawiono im jedynie czynności komisjonerskie w obrocie walutami. W związku z tem, banki obowiązane są do oddania wszystkich zapasów walut PKKP natychmiast. Rozporządzenie to odnosi się zarówno do banków w Warszawie, jak i na prowincji. Dalsze zarządzenia skierowane przeciw spekulacji giełdowej są w toku.

Z czerwonej dyplomacji.

ZABIEGI SOWIETÓW O UZNANIE PRZEZ ANGLJĘ.

WARSZAWA, (PAT) 19 czerwca Rząd Sowiecki zwrócił się do Rządu Angielskiego z nową notą, w której wyraża nadzieję, że obecnie po załatwieniu wszystkich spraw spornych będzie można przystąpić

do rokowań na szerszej podstawie w sprawie ściślejszego współdziałania obu państw oraz w sprawie uznania Rządu Sowieckiego de jure.

POLITYCZNE ZDANIE TROCKIEGO.

BERLIN, 19 (PAT) Rosyjska agencja telegraficzna donosi, że Trocki uważa jeszcze stosunki z Anglią za niepewne. Zdaniem Trockiego, lord Curzon liczył na to, że Rosja przez jakąkolwiek nieostrożność obrazi angielską opinię publiczną, przez co lord Curzon zyskałby wolną rękę. Tymczasem Rosja przewidziała jego zamiary i udzieliła odpowiedzi mniej więcej tej treści. „O ile Curzon nie chce wojny, to Rosja nie

chce jej jeszcze bardziej”. Ustępliwość Rosji pokrzyżowała plany jej nieprzyjaciół. Dalej oświadczył Trocki na kongresie pracowników metalurgicznych, iż wobec groźnej sytuacji międzynarodowej, Rosja musi trzymać armję w pogotowiu. Rząd sowiecki zdecydowany jest prowadzić w krajach wschodnich, należących do sowieckich, politykę narodowościową, w myśl przyjętych niedawno wytycznych.

Bank Polskich Kupców i Przemysł. Chrześcijan w Łodzi, Sp. Akc.

zawiadamia, że przyjmuje wpłaty pod zastrzeżeniem repartycji i przydziału **na akcje aportowe Banku** **V emisji** po cenie 5 złotych polskich, płatne w 6% bonach skarbowych złotych netto.

Pierwszeństwo przy repartycji i przydziale akcji będą mieli tak dotychczasowi akcjonariusze Banku, jak i osoby, które wpłacą 6% bono do dnia 30 czerwca b. r.

Zarząd

Banku Polskich Kupców i Przemysłowców Chrześcijan
w Łodzi, Sp. Akc.

Echa zająć grudniowych.

MOWA POSEŁ THUGUTTA.

WARSZAWA, 19-6 (PAT) Sejm.

Po kilku mniej ważnych wnioskach przystąpiono do rozprawy nad wnioskiem klubów w sprawie zaburzeń dnia 11 grudnia ub. r. Sprawozdawca poseł Thugutt oświadcza, że rzeczą niezbitą ustaloną jest to, że wypadki 11 grudnia w Warszawie były przestępstwem przeciw prawu i konstytucji. Policja jakby nie dostrzegła tego, co się dzieje. Słuszne więc wydaje mi się śledztwo w stosunku do urzędników, którzy zapomnieli o obowiązku. Należy ministra spraw wewnętrznych oddać przed trybunał

stanu. Komisja przyjęła rezolucję, wzywającą rząd do przedłożenia sprawozdania z zarządzeń, poczynionych celem usunięcia niedomagań w administracji państwowej. Druga rezolucja wzywa rząd do ujawnienia wyników śledztwa przeciw osobom urzędowym, winnym przekroczeń służbowych. Jeszcze parę słów o wniosku posła Putka w sprawie gloryfikacji zbrodni. Proszę o przejście do porządku dziennego nad tym wnioskiem, ale wyrażam pragnienie, abym takim bezczelnościom położono kres.

DYSKUSJA.

Poseł Nocznicki wyraża pragnienie, aby sprawa ta była poruszona w Sejmie po raz ostatni, ponieważ przebieg tych wypadków nie przynosi nikomu zaszczytu. Mówi, że na faszyzm biały, znajdzie się faszyzm czerwony. Stwierdzam, że faszyzmu czerwonego nie będzie. Klasa robotnicza nie

na to zdobyła wstęp do parlamentu, aby dać się napowrót zepchnąć do konspiracji. Robotnicy posiadają dostateczną siłę organizacji, aby zabezpieczyć się w sposób legalny przed zamachami grudniowymi, czy majowymi.

WYJAŚNIENIA MINISTRA KIERNIKA.

Po przemówieniach posłów Szyppera, Anusza i Bobka zabiera głos min. spraw wewn. Kiernik i oświadcza, że rząd zgadza się z wnioskiem komisji administracyjnej. Przebieg dochodzeń przeciw funkcjonariuszom, którzy zawinili, przedstawia się tak, że jedni zostali już skazani, przeciw innym minister wytoczył dochodzenie. Jeszcze inni zawieszani zostali w czynnościach.

Nad tem dyskusję przerwano.

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Thugutta w głosowaniu przyjęto rezolucję w brzmieniu komisji. Odrzucono popra-

wkę posła Anusza, która domagała się wyznaczenia rządowi dwutygodniowego terminu. Odrzucono rezolucję, nawołującą do tępienia agitacji antyżydowskiej

Po przemówieniu sprawozdawcy posła Gawlikowskiego, przyjęto ustawę o scallaniu gruntów z rezolucją komisji, wzywającą rząd do przedłożenia ustawy o obrocie ziemią. Przyjęto rezolucję ks. Ilkowa, aby przeprowadzono akcję, uświadamiającą ludność w Małopolsce o korzyściach komasacji.

DROBNIEJSZE USTAWY.

Po przemówieniu posła Byrka, przyjęto w drugim czytaniu ustawę, zmieniającą niektóre przepisy o obrocie walutami. Mia nowicie podniesiono karę do lat 5 więzienia, a grzywnę do 100 milionów.

Uchwalono dalej w trzecim czytaniu ustawę o zmianie granic gmin miejskich. Następnie wysłuchano sprawozdania komisji o daninie lasowej. Referowa poseł Bryl.

Wice-minister skarbu Markowski za da obostrzenia sankcji karnych. Poseł Pola kiewicz i poseł Sanojca, krytykowali ustawę, w szczególności zaliczenie daniny na poda-

tek majątkowy i za to, że wysokość daniny wyznacza minister rolnictwa wspólnie z ministrem robót publicznych. Mówca stawia wniosek formalny o odesłanie ustawy do komisji z zastrzeżeniem, aby sprawozdanie po wróciło w ciągu trzech dni. Powyższy wniosek posła Sanojcy odrzucono.

Przystąpiono do wniosku nagłego posła Zareby w sprawie polityki drożyznianej rządu. Poseł Zareba stwierdził, że artykuły spożywcze drożeją. Rząd musi odpowiedzieć, co czyni i co zamierza uczynić w walce z drożyzną, aby zapobiec wzrostowi cen.

Numerus clausus uchwalony.

(Od własnego korespondenta)

Na dzisiejszym posiedzeniu Komisji Oświatowej dyskutowano nad sprawą numerus clausus. Referent p. Konopczyński przedstawił projekt ustawy, który opiewa następująco:

„W polskich szkołach akademickich na wydziałach świeckich przy przyjmowaniu studentów i wolnych słuchaczy na poszczególne wydziały należy uwzględnić kan dydatów należących do mniejszości narodowych, wyznaniowych i językowych, nie posiadających odrębnych szkół akademickich w granicach ich stosunku liczebnego

do ogółu ludności państwa.

Studenci i wolni słuchacze należący do mniejszości narodowych wyznaniowych i językowych już zapisani na dany wydział w chwili wejścia w życie ustawy niniejszej, mogą studia swoje skończyć niezależnie od norm liczbowych przepisanych art. 1-ej ustawy.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

Głosowały za projektem stronnictwa prawicy Piast i N. P. R., przeciw P. P. S. Wyzwolenie i mniejszości narodowe.

Po uspokojeniu w Bułgarii.

NIEPOKÓJ W BIAŁOGRODZIE.

WIEDEN 19 (PAT) „Neue Ferie Presse“ donosi z Białogrodu: W Skupczyźnie zaatakowali przywódcy stronnictw opozycyjnych gabinet z powodu jego polityki zagranicznej. Przywódcą demokratów Prybiczewicz, oświadczył, że nowy rząd bułgarski prowadzi polityki zbrojeń i odwetów: Położenie Jugosławii zagwarantowane traktatami pokojowymi zaczyna być obecnie niepomysłne, albowiem zarówno Bułgaria

jak i W. gry nie myślą obecnie o dotrzymanie traktatów pokojowych. Macedończyk Teodor Aleksandrow jest mimo zaprzeczenia nowego rządu bułgarskiego kierownikiem polityki bułgarskiej. Prybiczewicz, przywódca partji socjalistycznej Jowanef i ludowiec Susnik domagali się interwencji wojskowej w Bułgarii i zapytywali, jakie stanowisko zajmą w tej sprawie sprzymierzeni.

SKAD WZIELI BRON.

BUKARESZT 19 (AW) „Adwerul“, omawiając wypadki w Sofji, wyraża zdziwienie że podczas przewrotu pojawiły się w Bułgarii liczne, dobrze uzbrojone i zaopatrzone w obfity materiał oddziały wojskowe. Koniecznym jest — według dziennika — wyjaśnienie tego, gdyż międzynarodowa komisja rozbrojeniowa znie woliła Bułgarię do utrzymywania tylko armji, złożonej z ochotników, likwidując armję z poboru. Zasekwestrwała ona również w Bułgarii wszystkie materiały wojenne

SPROSTOWANIA BUŁGARSKIEJ AG. TEL.

SOFJA 19 (PAT) Były delegat w Bułgarii na konferencję w Lozannie Todorow skazany na roboty przymusowe w czasie wojny jako zdrajca i szpieg, złożył wobec prasy szwajcarskiej oświadczenie w sprawie sytuacji politycznej Bułgarii oraz w sprawie członków nowego gabinetu. W związku z powyższem oświadczeniem Bułgarska Ag. Tel. stwierdza, że Stojenczew nie jest członkiem organizacji macedońskiej. Rząd obecny jest wyrazem jednomyślnego woli narodu bułgarskiego a nie narzędziem w rękę jakiegokolwiek organizacji. O ile chodzi o komitet macedoński, to stwierdzić należy, że wszelkie pogłoski o związku jaki rzekomo zachodzi między ruchem macedońskim, a samorządnym ruchem rewolucyjnym narodu bułgarskiego, są absurdem. Nowy rząd w przeciwieństwie do poprzedniego który był wyrazem siły obstrukcyjnej i ducha awanturniczości, jest wezwaniem żywej siły narodu bułgarskiego.

Co do twierdzeń Todorowa, że Stambolińskim kasjerem partji agrarnej i w tym charakterze mógł posiadać przy sobie olbrzymie sumy, stwierdzić należy, że Stamboliński nie był nigdy kasjerem partji agrarnej miliony zaś znalezione u niego w domu były skradzione ze skarbu państwa na cele prywatne.

Z ostatniej chw.

WIEDEN O ZAGADCE POLSKIEJ WALUTY.

WIEDEN, 19 (PAT) „Neue Freie Presse“ zamieszcza artykuł ze źródła polskiego, omawiający politykę zagraniczną Polski w związku z expose ministra Seydy. Nawiazując do spadku marki polskiej, autor artykułu zaznacza, że chodzi tu o manewr spekulacyjny, tem mniej zrozumiały, że świat wie, iż wewnętrzna wartość marki polskiej żadną miarą nie usprawiedliwia zdeprecjonowania polskiej waluty zagranicą. Jest to jedna z zagadek finansowych, dłaczego waluta tak bogatego państwa, jak Polska, narazona jest na gwałtowne wstrząśnienia zagranicą. Zagadka tem bardziej tajemnicza, ponieważ polityka zagraniczna Polski jest wybitnie pokojowa.

PRZYSZŁY SOBÓR.

RZYM, 19-6 (AW) Porządek dzienny soboru ekumenicznego w r. 1925 jest nieustannie przedmiotem rozważań Papieża i Kongregacji, Obrady trzymane są w ścisłej tajemnicy Jak przypuszczają dzienniki, Sobór zajmie się nie tylko niesłuchaniem doniosłą sprawą unji kościoła wschodniego i zachodniego, ale również podejmie obrady nad zagadnieniem władzy świeckiej Papieża. Sprawa ta jest nie tylko zagadnieniem religijnym, lecz również politycznym i stanowi jak wiadomo główny przedmiot nieporozumień między Watykanem, a Kwirynałem.

Z PODRÓŻY STAKA „LWÓW“.

KOPENHAGA, 19 (PAT) „National Tidende“, omawiając wystawę polską, którą urządził tu w przejeździe do Rio de Janeiro szkolny statek „Lwów“, pisze, Jakkolwiek ze statku przeniesiono do hotelu „Fenitz“ tylko niektóre eksponaty, można było przekonać się, że Polska nie jest krajem zrujnowanym, jak to chcą wmówić, lecz produkuje dużo. Ta wiadomość ważną jest dla Danji, która pragnie z Polską nawiązać stosunki gospodarcze.

NARADY KANCLERZA CUNA

Z LUDENDORFEM.

PARYŻ, 19 (PAT) „Petit Parisien“ donosi, że kanclerz Cuno przyjął na posłuchaniu gen. Ludendorffa.

Czerwone żniwo.

Najżywotniejszą kwestją, obchodzącą dzisiaj każdego, jest niewątpliwie kurs dolara.

Według niego kształtuje swoje ceny cukiernik, restaurator, szewc czy kupiec bławatny, który zmuszony jest całe noce śle cześć nad przepisywaniem cen na wystawach ulicznych i śmiało rzec można, dzisiaj dyktatorem ekonomicznym Polski, jest bezwzględnie wszechpotężny dolar.

Na nasze nieszczęście, leci on dzisiaj tak, iż najpospieszniejszy pociąg PKP nie byłby go w stanie dogonić, a zważywszy wyżej wspomniany do niego stosunek naszych sfer przemysłowo-handlowych, nie możemy się dziwić, iż przeżywamy obecnie bardzo ciężki kryzys ekonomiczny, który, z chwilą kiedy owe fale drożyzniano-dolarowe odbiją się od wsi, może być powodem bardzo nieprzyjemnych, a nawet niebezpiecznych tarć klasowych i społecznych.

Przyczyny tak gwałtownego spadku waluty nie można oczywiście upatrywać w tem, jak to trąbi od rana do nocy prasa lewicowa, iż pan premier Sikorski opuścił fotel ministerjalny, albo w tem, że pan Piłsudski obraził się na Polaków, lub też że zniechęcony przez socjalistów Seyda objął portfel ministra spraw zagranicznych, a „Chyjena“ sprzedaje Polskę Żydom.

Są to oczywiście absurda, w które żaden rozumny człowiek nie operujący partyjnemi komunalami nie uwierzy, a przyjrzawszy się bezstronnie faktom sam sobie wysnuje odpowiednie wnioski.

Państwo takie jak Polska, które śmiało rzec można powstało z niczego, które musiało dostać wszystko od sąsiadów zaciągawszy od lokomotywy, a skończywszy na ostatnim guziku na szynelu szeregowca, nie mogła rzecz zrozumiała, pozostać bez ogromnych długów, wcale nie poprawiających kursu naszej waluty.

Przez cztery lata istnienia od zagranicy potrzebowaliśmy ciągle czegoś, wzamian oferując... polskie marki. Dzisiaj, jakkolwiek nasz wywóz pokrywa już w zupełności wywóz, ale położenie jest o tyle gorsze, iż od zagranicy żądamy za nasze towary... dolarów, a za surowce ofiarujemy jej znowu... polskie marki. Dochodzimy do paradoksu im więcej się rozwija nasz przemysł, im więcej zużywa zagranicznych surowców — tem więcej marka polska powinna spadać.

Życie dni ostatnich w zupełności potwierdza te teoretyczne wywody, dowodząc słuszności naszych założeń i anormalności stosunków finansowych.

Dalej mamy na sobie obciążenie dziedziczne śp. rządów Moraczewskiego, Nowaka, Sikorskiego, i innych.

Za czasów Michalskiego sejm uchwalił bardzo racjonalną ustawę o tem, iż przy projekcie każdej inowacji, muszą być zaraz podane źródła jej pokrycia. Za czasów niedoszłego dyktatora generała, zerwano raz radykalnie z tą rozumną zasadą a oprócz tego w sposób lekkomyślny i zgoła niepraktykowany, pozbawiono bank państwa wysokocennych walut, pozostawiając swoich następców w tak rozpaczliwym położeniu, iż zmuszeni byli do tak drastycznego środka, jakim jest chwilowe wstrzymanie przekazów zagranicę.

Skutkiem tego podwyższyl się zapas

gotówki zagranicznej w kasach państwa, i sygnalizują ze stolicy, że w niedługim czasie zarządzenie to będzie cofnięte.

Szereg powyższych przyczyn w połączeniu z karygodnymi spekulacjami „mniej-szości narodowych“ spowodził dzisiejszy kryzys walutowy, i smutne jego następstwa.

Trzeba jednak przyznać, iż rząd na-

rodowy objął swoje urządowanie nieco wcześniej, bo stanowczo lepiej by było, aby piwo które nawarzyli przedstawiciele pokrzywdzonego ludu wypili towarzysze z pod czerwonego buńczuka i inni wściekli ryzykanci, którzy do dziś dnia uważali Polskę jako partyjny ogródek.

A. S.

Analfabetyzm w Bolszewji.

Na jednym z ostatnich posiedzeń Rady Komisarzy Ludowych w Rosji zapadła uchwała, iż na całym obszarze Sowdepji wprowadzona będzie przymusowa nauka czytania i pisania. a to celem zupełnego wytepienia analfabetyzmu w ciągu ściśle określonego terminu. W pierwszym rządzie wprowadzoną będzie ta nauka dla zorganizowanych towarzyszy i towarzyszek, Dekret przewid, że „niepiśmienni“ członkowie sowietu (a takich zdaje się jest dużo!) muszą również wyuczyć się tej sztuki.

W guberniach, krajach i republikach Rosji, w których gros ludności stanowią chłopci, przeprowadzi się naukę praktycznie przy pomocy specjalnie wyszkolonych sił nauczycielskich. Przymusowi nauczania się sztuki czytania i pisania podlegają wszyscy obywatele w wieku od 14 do 30 lat, o ile się nie wykażą dokumentami, iż ukończyli przynajmniej szkolny kurs ludowy. Kurs trwać będą po 3 miesiące, poczem odbywać się będą publiczne egzamina

w obecności przedstawicieli sowietów. Egzamina odbywać się będą trzy razy do roku, a to: 1 maja, 7 listopada (rocznica rewolucji) i 26 grudnia. Cała akcja nauczania odbywać się będzie pod silnym i stałym dozorem partji komunistycznej przy czem organizacje sowieckie będą miały prawo odbywania specjalnej kontroli.

To postanowienie Rady Komisarzy Ludowych oznaczałoby niewątpliwie postęp, gdyby... zostało rzeczywiście zrealizowane. Na podstawie bowiem ściśle przeprowadzonej statystyki okazuje się, że ilość analfabetów w Rosji jest wprost potworna. I tak w centralnej Rosji jest 19 milionów analfabetów, na Ukrainie 12 milionów, na Kaukazie 1,420,000!

W roku 1921 powołano do życia 8960 stacji oświatowych celem tepienia analfabetyzmu, jednakże rezultaty były znikomo małe, wobec czego planowanem jest obecnie znaczne powiększenie ich liczby.

Czerwona armja.

Armja bolszewicka znajduje się od dawna w stadium przebudowy i redukcji. Podczas gdy siły wojskowe Rosji jeszcze z początkiem ubiegłego roku wynosiły milion ludzi, posiada armja sowiecka obecnie 700 tysięcy żołnierza, a cyfra ta jeszcze w ciągu bież. roku ulegnie redukcji do 600 tysięcy. Redukcja armji bolszewickiej pozostaje w związku z brakiem środków materialnych na jej ekwipunek. Prawdziwą jednak przyczyną redukcji jest obawa rządu sowieckiego przed armją silną i zorganizowaną.

Rząd zdaje sobie bowiem sprawę, że nie można polegać na wierności i sympatji wśród żołnierzy dla bolszewizmu. Mała armja daje się oczywiście łatwiej kontrolować aniżeli wielka, dlatego też rząd postanowił ją zredukować. Sowiety obawiają się wogóle wszystkiego, co silnie zorganizowane. Trwoga je przejmuje np. organizacja kościelna. Przerazają je silne związki gospodarcze, to też gdy widzą, że dana organizacja zaczyna rzeczywiście być silną starają się przy pomocy wszelkich możliwych środków wnieść do niej ferment rozprężnia.

Armja czerwona składa się obecnie z piechoty (280 tysięcy ludzi), z oddziałów konnych (60 tysięcy) i formacji technicznych (75 tysięcy). Oprócz regularnych oddziałów utrzymuje rząd sowiecki formacje nieregularne (155 tysięcy ludzi) i doskonale zorganizowaną policję wojskową (60 tysięcy).

Owe oddziały cieszą się największym zaufaniem rządu i rekrutują się wyłącznie z członków partji komunistycznej.

Wyekwipowanie armji pozostawia wiele do życzenia. Armja posiada wszystkiego 3.600 dział i 20 tysięcy karabinów maszyny nowych. Amunicja jest wielce różnorodna i pochodzi z arsenałów francuskich, japońskich, angielskich, niemieckich i amerykańskich. W ostatnim czasie pod wpływem Trockiego rozpoczęto organizowanie floty powietrznej. Rząd sowiecki zamierza do końca 1924 roku zorganizować flotylę powietrzną złożoną z 10 tysięcy wojskowych samolotów. Ponieważ jednak na całym obszarze Sowdepji czynnych jest tylko 5 fabryk aeroplanów, przeto wielce wątpliwem jest czy plan ten zostanie zrealizowany. W warsztatach aeroplanowych pracują inżynierowie niemieccy, a pomiędzy pilotami znajdują się wielu byłych niemieckich oficerów.

Szkoły wojskowe są znakomicie zorganizowane i doskonale wyposażone. Zadaniem ich jest wykształcić politycznych współpracowników, do których regime sowiecki mógłby mieć pełne zaufanie. Na czele takiej szkoły stoi polityczny mąż zaufania, który czuwa zarówno nad uczniami jak i kolegijum profesorskim. Oficerowie mają obecnie te prawa jakie posiadali niegdyś w armji carskiej. Noszą dystynkcje i stopnie, które mają inną, niż dawniej nazwę. Przywrócono również odznaczenia.

Kronika zagraniczna.

Ucisk greków.

x) Ismet Pasza odbył naradę z Venizelosem w sprawie prześladowania ludności greckiej w Tracji Wschodniej.

Stamboliński morderca.

(x) Neue Freie Presse“ donosi z Sofji pod datą 16 bm. Rewizja w mieszkaniu aresztowanego szefa policji za rządów Stambolijskiego, Stefanowa, wydała papiery z których wynika, że Stambolijski brał udział w

zamordowaniu sędziego śledczego Czuczewa, oraz dyplomaty Aleksandra Grekowa. Nadto miała wykazać rewizja, że Stambolijski był agitatorzem znanego zamachu bombowego w teatrze Odeon w Sofji.

Terror bolszewicki na pogr. wschodniem.

(x) W dniach ostatnich na pograniczu władze bolszewickie wzmogły niesłychany terror. Do najdrobniejszych miejscowości na pograniczu władze sowieckie wysłały szeregi nowych czczewczajek. Rozpoczęły się też niesłychane represje wobec ludności polskiej. W ostatnich dniach w Kamieńcu rozstrzelano 32 Polaków, których zatrzymaną na przejściu przez granicę polską.

NA MARGINESIE.

Partja mi daje.

(Na nutę: „Tańcował Kuba i jego luba“)

Partja mi daje, partja mi daje,
Oj daje, daje, to owo,
Wiece też używać, wiece też używać
Mogę ja, mogę, ach — zdrowo!
Mam nietykalność, mam nietykalność.
Boś jestem posełem we Sejmie, —
Gdy coś spaskuje, gdy coś spaskuje,
Czart tego mi nie odejmie!
Niedawno takim, niedawno takim
Byłem, co świnię zagania;
Dzisiaj ja-m poseł, Dzisiaj ja-m poseł!
Dziedzie mi nawet się kłania!!
Co partja każe, co partja każe,
Toć się i robi wśród miasta, —
Na resztę gwiżdżę! na resztę gwiżdżę!
Dbam o swą kabzę i basta!!

Stanisław Żytkowski (Eszet)

W. ADOMOSCI Z KRAJU.

Aresztowanie 27 szpiegów bolszewickich w Wilnie.

(k) Przed tygodniem władze policyjne wileńskie zaarrestowały organizację szpiegowską, pracującą na korzyść Bolszewji.

Zaarrestowano 27 osób, między nimi radnego miasta Wilna, Fajczyzna.

Podczas rewizji znaleziono szereg kompromitujących dokumentów wojskowych, bardzo drobiazgowych i ścisłych oraz szereg poleceń władz sowieckich, wskazujących jakie informacje są dla władz pożądane i czego szpiegdy mają się dowiedzieć.

Prowodrzy tej szajki zajmowali się już od paru lat (3—4 lata) szpiegostwem i byli parę razy aresztowani, lecz z powodu braku dowodów wypuszczeni na wolność. Wszyscy zajmowali się pozornie handlem z Bolszewją, jedni na własną rękę, inni zaś jako agenci lub współpracownicy koncesjonowanych towarzystw handlowych, przy czem wszyscy mieli bliskich krewnych, którzy zajmowali wysokie stanowiska w Rosji Sowieckiej.

Na czele całej organizacji stał niejaki Rudnik, kupiec wileński, dobrze znany władzom bezpieczeństwa. Był on „agentem osobawo oddziała” w Mińsku i dostarczał wiadomości „Gosudarstwiennomu polityczskomu uprawnieniu”. Między aresztowanymi znajduje się też kilka kobiet.

Hold zastudza.

Wojewoda krakowski, p. dr. Gałęcki, wręczył kresowemu obywatelowi, p. Arturowi Zarembe — Cieleckiemu, order „Odrodzenia Polski”. Nazwisko p. Artura Zaremby — Cieleckiego łączy się z pracą oświatową kilkunastu lat na terenie: „Kółek rolniczych”, wśród oaz polskich, wysuniętych na rubieżach Polski, nad Zbruczem, obok niezmordowanej pracy rolnika aby podnieść kulturę rolną, dać przykład nie wyzbywania się wygodnego ziemi, jak to czyni li po inwazjach, niestety liczni z tamtejszych, kresowych ziemian, ale na gruzach, spaleniakach odbudowania tej placówki kultury jaka jest polski dworek, gospodarka wzorowa i popieranie, gdzie tylko można polskości, zwłaszcza w podnoszeniu ekonomicznej niezależności!

Niejedna rodzina polska nad Zbruczem zawdzięcza mu dach nad głową, kilku synów chłopskich, tamtejszych, własnym kosztem kształcił, nie wspominając, że każdorazowo, upadłe kółka rolnicze, ratował własną pomocą materialną.

Szedł drogami czynów i ofiar, aby się do czekać w Wolnej, uznania i holdu za pracę kilkuletnią, owocną i niezatartą kartą w rozwoju ekonomicznym Polski z Jego Nazwiskiem.

Mąż katem własnej żony.

(k) Lwów jest obecnie terenem niezwyklej sensacji, której bohaterem jest znany w całym mieście Stanisław Wojnarowicz 50 lat liczący radca Wydziału Samorządowego. Od 20 lat żył on z żoną Heleną. Od jakiegoś czasu na wiązał stosunek z jedną z podwładnych panien biurowych i chciał skłonić żonę do separacji. Kiedy jednak ta, stanowczo oparła się jego żądaniu, postanowił zmusić ją do rozwodu i w tym celu począł ją traktować jak służącą, zmuszając do ciężkiej pracy, a nawet nieszcześliwą często bijąc. W listopadzie ub. roku znalazła żona jego pozostawiony na stole kawałek czekolady, którą zjadła i uległa silnemu zatruciu. Stwierdzono, że w czekoladzie tej była strychnina. Wojnarowicz, obawiając się odpowiedzialności sądowej zrobił z leżącej w szpitalu po zatruciu żony warjatkę, odwieziono ją do zakładu na Kulparkowie! Tu zgłosił się do nie szczęśliwej Wojnarowicz i oświadczył jej, że ją stamtąd zabierze, jeżeli na rozprawie wwtoczonej przeciw niemu, zezna, że zjadła strychninę w zamiarze samobójczym. Żona — chcąc nie chcąc zgodziła się na jego propozycję, a Wojnarowicza uwolniono od zarzutu usiłowanego zabójstwa. Po tym jednak wypadku Wojnarowicz nie zmienił

swego postępowania w stosunku do żony; sprzedał w tym czasie kamienicę będącą jej własnością, a pieniądze otrzymane ze sprzedaży roztrwonil. Obecnie zażądał od niej zgody na separację, a gdy tej nie otrzymał, kazał ją znów zawieść jako umyślowo chorą na Kulparków. Tu jednak po zbadaniu pacjentki, stwierdzono, że jest ona zupełnie zdrowa na umyśle i natychmiast uwolniono. Sąsiedzi nie mogąc patrzeć na podobne postępowanie p. „radcy”, zawiadomili o tem policję. Sprawa została oddana do Prokuraturji sądowej.

Pokroś żony powodem do samobójstwa.

(k) Niejaki Jan Nakahum rodem z Rosji, ożeniwszy się z Lwowianką, zamieszkał we Lwowie trudniąc się szewstwem. Onegdaj odstawiono go na pogotowie ratunkowe, z poprzecinanymi żyłami na obu rękach. Wedle zeznań świadków niedoszły samobójca w stanie podchmielonym zamnął się w komórce i tu poprzecinał sobie żyły. Powodem tego, o ile można było ustalić, było niezadowolenie z młodego wieku żony, która ku wielkiej rozpaczy desperata nadzwyczaj czule opiekowała się mężem i biała dała nad jego stanem.

Różne są widocznie powody do zniechęcenia się do życia...

Falszawy potrójny hrabia.

(k) Wojskowy sąd okręgowy w Warszawie rozpatruje obecnie słynną aferę z przed dwu lat pdch. Kazimierza Sołtyckiego z 8 p. ułanów.

Pdch. Sołtycki jest oskarżony o cały szereg nadużyć i szantaży na tle podszywania się pod mundur oficerski, oraz podawania się za hr., Sołtyka, Dzieduszyckiego i Tyszkiewicza.

Popelnil on ni mniej, ni więcej tylko 20 nadużyć. Do sprawy powołano 47 świadków, oraz spisano przeszło 20 protokółów.

Wisielac na bramie cmentarza.

(k) W Kaliszu na bramie cmentarza ewangelickiego powiesił się na pasku rzemieńnym szeregowiec Władysław Kamieniecki. Nadbiegła publiczność i policja przecięła pasek K. po odzyskaniu przytomności począł się dusić rękoma lecz temu przeszkodzono i desperata odniesiono do szpitala. Przyczyna targnięcia się na życie nieznana.

Francuska misja rolnicza w Polsce.

Onegdaj bawiła w Krakowie misja rolnicza francuska pod przewodnictwem p. Noulens.

ELIGJUSZ NIEWIADOMSKI.

Żydzi i My.

Kartki z więzienia.

Polityka dzisiejsza idzie po linii równouprawnienia nb. w teorii, bo w praktyce widoczne jest uprzywilejowanie. Równouprawnienie oznacza danie żydom tych samych praw, co Polakom. Udzielenie praw obywatelskich (uczestnictwo w rządzeniu krajem) Polakom wypływa z tego, że się ich uważa za obywateli kraju tj. jego synów wiernych, jego stróżów, gospodarzy, i obrońców, bo to są właściwe wykładniki słowa „obywatel”. Ale dawanie praw obywatelskich zdeklarowanym wrogom naszym, co tak jaszkrowo ujawniły czasy najazdu bolszewickiego, i zresztą całe nasze z żydami „współżycie”, może być czynem jedynie ludzi bezmózgich albo zaprzędanych. Równouprawnienie w tych warunkach jest jedną z świadoma lub nieświadoma zdradą stanu. Czems nie mieszcząc się w mózgu normalnie myślącego człowieka. Nie mam pod ręką tekstu „Traktatu Wersalskiego”, ale nie ma takich zobowiązań, któreby nie mogły być tymczasowo zmienione, odpowiednio do wymagań życia. Konieczności życiowe są najwyższą racją stanu, — zaś traktat jest tylko papierem, przez obie strony dotąd naciągany i gwałconym wielokrotnie.

Polska racja stanu domaga się zasadniczo innego rozwiązania. Takiego, które nam za

(3)

pewni maximum wyodrębnienia obu społeczeństw. Spowoduje to odosobnienie żydowskie go nowotwora w naszym organizmie społecznym, — a za odosobnieniem organicznym pójdzie zarazem wydzielenie terytorjalne tj. rozwiązanie ostateczne i jedyne, do jakiego musi zmierzać żyć polski za wszelką cenę. Od dżumy moralnej żydostwa naród musi się ogrodzić murem chińskim. Zrobić twierdzę polskości i państwa z samorządów lokalnych, z każdej instytucji, z każdej rodziny.

Zagadnienie to rozwiązuje nie równouprawnienie, ale autonomia narodowa.

Trudno mi tutaj wchodzić w jej szczegóły. Zasada podstawową takiej autonomji byłoby udzielenie żydostwu swobody zorganizowania swoim kosztem własnego sądownictwa i wymiaru sprawiedliwości, więziennictwa, szpitalnictwa, dobroczynności, szkolnictwa wszelkich stopni i typów skarbowości i własnej administracji. Nadto zwolnienie żydów od powinności wojskowej. — Jednocześnie winien być zata mowany dostęp żydom do wszelkich urzędów państwowych do szkolnictwa polskiego i t.d. Wzamian za autonomję i prawo bogacenia się na naszej ziemi winien być nałożony na żydostwo podatek ryczałtowy w sumie równej połowie pozostałych dochodów państwa.

Dalszą troską państwa winno być zastosowanie środków ujawnienia żydowskiego pochodzenia towarów, wzbronienie anonimów w handlu i przemyśle. Unieważnienie wszystkich

zmian nazwisk w ciągu ostatnich lat dziesięciu i włączenie do żydostwa tych wszystkich, którzy przeszli na wyznanie chrześcijańskie w ciągu ostatnich lat tyłu a tyłu. (co najmniej ówczesnego wieku).

Do tego samego celu winno zmierzać wielokrotne zwiększenie kar za pewne kategorie przestępstw n. p. czuństwo, zniesławienie, oszczerstwo, roznuchiwanie nienawiści klasowych i tp.

Stosowanie przez państwo względem żydów przedewszystkiem kar pieniężnych i wydalania z kraju.

Taki jest z grubsza nakreślony ogólny schemat autonomji żydowskiej.

Resztę musi zrobić społeczeństwo, jego świadomość narodowa, jego wartość i organizacja ekonomiczna.

Bezstronność każe przyznać, iż jest pewna bardzo nieliczna, kategoria żydów, którzy stali się Polakami bez zastrzeżeń i którzy stoją murem razem z nami w walce z żydostwem. Tym należy się bezwzględnie indygenat czy raczej równouprawnienie, jak słuszną nagrodą za uczciwe spełnianie obowiązków obywatelstwa polskiego.

Świat aryjski czeka w przyszłości straszliwa śmiertelna walka ze stunogim polipem żydowskim. Ale Polska nie może na tę chwilę czekać bo byłoby za późno. Polska musi wystąpić do walki bez straty jednego dnia.

KONIEC.

KRONIKA

— Kalendarzyk.

Środa dnia 20 czerwca Sylw. P. M. Flor. P.

Wschód słońca o. 4 m. 20

Zachód s. 8 m. 48

— Widowiska.

Teatr miejski (Cegielniana 43)

„Djabli synek”.

Teatr Scala (Cegielniana № 18)

„Bajadera”

Filharmonja (Dzielna 20)

„Luna” (Przejazd 1)

„Raskolnikow”

„Casino” (Piotrkowska 87)

„Nowi ludzie”

„Oleon” (Przejazd 2)

IV serja „Serce słońca”

Grand-Kino (Piotrkowska 72)

„Walka prezydentów”

Miejska Biblioteka Pablioz (Andrzeja 14)

otwarta w dni powszednie od g. 2 do 8 wiecz

Muzeum Nauki i Sztuki (Piotrkowska 91)

Kalendarzyk historyczny

1789 — Bitwa pod St. Michel

1859 — Wojska papieskie zdobywają miasto Perugia.

Wiadomości bieżące

— Pedagodzy amerykańscy w Łodzi.

(bip) W dniu wczorajszym o godz. 9 min. 50 przybyli do Łodzi dwaj wybitni pedagogzy amerykańscy dr. Paweł Monroe i dr. Wiljam Russel dla zapoznania się ze stanem szkolnictwa i wychowaniem szczególnie sportowem młodzieży.

Na dworcu kolei fabryczno - łódzkiej oczekiwali goście: Prezydent Rzewski, senator Kopeński, p. Gacki, w imieniu kuratorjum p. Grabiński, Kern, wizytatorzy Krzywobłocki i Bzowski, przedstawiciele komitetu nauczycielskiego p.p. Koczyski i Dawison, oraz prezes T. K. S. S. p. Idzkowski.

— O wyższą uczelnię w Łodzi.

(bip) Zapoczątkowana w swoim czasie akcja stworzenia wyższej uczelni w Łodzi nabiera o tyle konkretnych kształtów, że ministerstwo w. r. i o. p. przyrzekło delegacji, która przybyła z odpowiednim memorjałem, iż pierwsza wyższa uczelnia, jaka powstanie będzie bezwzględnie założona w Łodzi. Byłoby bardzo pożądane powołanie do życia przynajmniej kilku wydziałów związanych z przemysłem nap. farbiarstwa; natrafia to jednak na poważne przeszkody mianowicie na brak pomieszczenia i warsztatów.

Ministerstwo przyrzekło wydatną pomoc finansową dopiero wtedy o ile poparcia powstającej uczelni udzieli społeczeństwo łódzkie. Wobec tego w najbliższym czasie delegacja zwróci się do przemysłowców łódzkich celem poinformowania się o ich stanowisku i celem zagwarantowania pewnych funduszy na zapoczątkowanie akcji. Brana jest pod uwagę państwowa szkoła włókiennicza, w której czasowo mogłyby niektóre wydziały politechniki znaleźć pomieszczenie.

— W sprawie przyjmowania uczniów do szkół.

(pap) Kuratorjum okręgu szkolnego łódzkiego zwróciło się do poszczególnych dyrekcji szkół, by przy klasyfikacji uczniów z końcem bież. roku szkolnego i przy przyjmowaniu nowych uczniów stosowały się ściśle do postanowień okólnika Min. Wyznań Relig. i Oświec. Publicznego z dnia 9 maja 1922 r.

Ze względu na to, że stosowanie rozporządzeń ministerstwa, odnoszących się do celowego przyjmowania młodzieży do państwowych szkół średnich, trwa już przez ciąg trzeciego roku szkolnego, Kuratorjum oczekuje, że w roku szkolnym 1923-24 dobór uczniów będzie już w zupełności odpowiadał tym zasadom, t. zn., że do klasy III włącznie nie będzie młodzieży, którą rodzice mogą kształcić w szkołach prywatnych, w dalszych zaś klasach ilość tych dzieci ma być ograniczona do uczniów, uczęszczających do szkoły co najmniej od lat trzech a wykazują

Gdy polak krew przelewał żyd kradł.

3 LATA WIEZIENIA, UTRATA DYPLOMULEKARSKIEGO, POZBAWIENIE PRAW STANU ZA DEZERCJĘ I SPRZENIEWIERZENIE.

(pap) W dniu wczorajszym w tutejszym Wojskowym Sądzie DOK Nr. IV. rozpatrywana była sprawa por. - lekarza Baonu Zapasowego 31 p. S. Kan. Wurzelmana Hermana, oskarżonego o to, że od października roku 1919, będąc lekarzem bataljonu, przywłaszczał sobie medykamenty lekarskie z ambulatorjum wojskowego. Poza to oskarżenia zarzuca Wurzelmanowi, że ordynans jego stale przenosił do mieszkania prywatnego mleko ze składnicy sanitarnej, przeznaczone dla chorych żołnierzy.

W dalszym ciągu akt oskarżenia zarzuca, że Wurzelman zabrał choremu żołnierzowi płaszcz, z którego kazał sobie zrobić frenez, choć rego żołnierza zaś wysłał w podartym płaszczu do oddziału.

Dalej oskarżony jest Wurzelman o to, że gdy podwładni medycy i sanitariusze zrobili doniesienie, uciekł zagranicę w dniu 29 kwietnia 1920 roku i przebywał tam do grudnia 1922 r. w którym to czasie zgłosił się u Generalnego Komisarza Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, ponieważ wiedział o tem, że jest ścigany, a amnestja nie odnosi się do dezertów.

Przewodniczył rozprawie płk. K.S. dr. Giziński w asystencji 4 oficerów, 2 lekarzy specjalistów.

Oskarżał prokurator K. S. mjr. Jaskólski, bronił mec. Hoffman z Warszawy.

Oskarżony do inkryminowanego mu czynu kradzieży rzeczy skarbowych nie przyznaje się, a odnośnie do dezercji tłumaczy się, że aby uniknąć kary w związku z doniesieniem przez żołnierzy o popełnianej systematycznie kradzieży, — ukrywał się do maja 1922 r. w Warszawie, potem zaś, zachorowawszy na cukrzycę, wyjechał do Sopot.

Badana w tej sprawie narzeczona Wurzelmana, p. Klenie oświadcza, że narzeczonego bliżej nie знаła i nie starała się go poznać, a to ze względu, że jest dobrze usytuowana materialnie.

Badany w sprawie powyższej ojciec oskarżonego zeznawał niejasno i zeznanie jego było sprzeczne z poprzednimi.

Pozostali świadkowie w liczbie 4, (szeregowi) zeznawali na niekorzyść Wurzelmana.

Oskarżyciel, prokurator K. S. mjr. Jaskólski, domagał się surowego ukarania winnego.

Obrońca oskarżonego Hoffman domagał się uniewinnienia, zaznaczając, że przywłaszczenie nie sobie drobnych medykamentów jest drobnostką, którą stale się praktykuje, następnie że fakt dezercji łagodzi okoliczność, że oskarżony sam zgłosił się do Generalnego Komisarza w Gdańsku.

Lekarze specjaliści orzekli, że medykamenty, znalezione w mieszkaniu Wurzelmana istotnie stanowią własność wojskową, gdyż nawet apteki podobnych medykamentów nie posiadają, które pochodziły od władz okupacyjnych.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, skazujący oskarżonego Wurzelmana porucznika - lekarza na trzy lata więzienia, z zaliczeniem 6 miesięcy aresztu prewencyjnego, zmniejszając karę o 6 miesięcy na zasadzie amnestji, utratę dyplomu lekarskiego, wydalenie z wojska i pozbawienie praw stanu.

Oskarżony wyrok przyjął spokojnie. Obrona wniosła apelację do Sądu Najwyższego w Warszawie.

Alkohol wyrwał znów jedną ofiarę.

(bip) Wczoraj ulicą Pomorską wstrząsnęła tragedia, jaka rozegrała się w domu Nr. 70. Mieszka tam Teofil Brandt, z żoną Marianną i czworgiem dzieci.

Przed czterema laty Brandt powtórnie się ożenił z wdową, która miała już troje dzieci. Jak kaźden nałogowy pijak, tak i Brandt często kłócił się ze swą żoną a niejednokrotnie dochodziło też do bójki. Wczoraj powrócił on do domu w stanie nietrzeźwym i jak zwykle żona była tą, na kim humor męża w pierwszej linii się odbił. Po zwykłej kłótni rozpoczęła się zwykła bijałka i Brandt nagle wy dobył z kieszeni składany nóż sprężynowy i pchnął swą żonę w

piersi. Na szczęście ofiara zbrodniarza zdążyła ręką cios częściowo osłabić, lecz nóż przebił rękę i zranił pierś.

Brocząc krwią Brandtowa wybiegła na dwór wołając „Ratujcie, ten bandyta chce mnie zabić” i padła bez przytomności na ziemię.

Gdy żona wybiegła na dwór, Brandt zamknął za sobą drzwi na klucz i tym samym nożem przeciął sobie głęboko gardło, tak że natychmiast ducha wyzionął.

Tymczasem zwabieni krzykiem Brandtowej sąsiedzi ocucili ją, a gdy spojrzeli przez okno do jej mieszkania ujrzeli trupa Brandta w kałuży krwi na ziemi.

O cenę kartofli i żyta.

(pap) Odbyło się posiedzenie komisji rzeczoznawców dla wyrażenia opinii o cenach. Komisja powyższa zwróciła uwagę na nieproporcjonalnie wysokie ceny kartofli w miesiącu w stosunku do cen na wsi w miesiącu maju, a także na niewspółmierny stosunek cen maki żytniej do cen żyta. W powyższych sprawach komisja rzeczoznawców postanowiła odwołać się do Województwa o rozpatrzenie powyższych spraw.

Dla uzasadnienia postanowienia podajemy kilka danych, ilustrujących ustosunkowa-

nie się cen wymienionych artykułów spożywczych.

W miesiącu styczniu wzrosła cena kartofli i zboża o 52 proc., w lutym 70,1 proc. w marcu 101,8 proc. i w maju 120,5 procent. Co do kartofli, to ceny w końcu maja rb. wynosiły: na wsi: 16,000 mk. za korzec, w mieście w handlu hurtowym, według danych Syndykatu rolniczego 18,000 mk. na rynku 24,000 mk. zaś w sprzedaży detalicznej płacono za korzec 30 tysięcy marek

nych dobre postępy.

— O nadzwyczajnych komisjach rozjemczych.

(pap) Na podstawie art. 1 i 2 ustawy z dnia 24 marca bież. roku w przedmiocie uprawnień ministerstwa pracy i opieki społecznej do powoływania nadzwyczajnych komisji rozjemczych w celu załatwiania zatarć w zbiorowych pomiędzy pracodawcami a pracownikami rolnymi, powołuje p. minister pracy i opieki społecznej nadzwyczajną ko-

misję rozjemczą w każdym poszczególnym wypadku.

Każdorazowo też obok przedstawicieli z głosem decydującym, w myśl art. 2 powyższej ustawy, będzie powoływany także i przedstawiciel ministerstwa spraw wewnętrznych w charakterze informacyjnym.

— W sprawie walut dla przemysłu (bip) Wczoraj po południu w gabinecie dyrektora P. K. K. P. odbyła się narada poświęcona sprawom dewizowym na rynku

160 km.

Na konferencję przybył z Warszawy dyrektor naczelny P. K. K. P. St. Makowiecki. Obecni również byli przedstawiciele przemysłowców łódzkich. Po zlikwidowaniu zatargu w przemyśle włókienniczym przybył na naradę i minister Darowski wraz z okręgowym inspektorem pracy Wojtkiewiczem. Przed godziną 7-ą p. minister odjechał do hotelu, a następnie powrócił wieczornym pociągiem do Warszawy.

Narady w P. K. K. P. trwały do późnego wieczoru i narazie przebieg narad trzymany jest w tajemnicy.

— Zatarg z pracownikami miejskimi zlikwidowany.

(bip) Wczoraj odbyła się w magistracie konferencja, na której przedstawiciele pracowników miejskich po porozumieniu się zgodzili się na propozycję magistratu wobec czego zatarg między magistratem, a pracownikami miejskimi został zlikwidowany.

— Żądać rachunków!

(bip) Referat walki z lichwą przy Komisarjacie rządu zwraca uwagę konsumentów na rozporządzenie ministerstwa spraw wewnętrznych z dn. 20 lutego r. b. które reguluje sprawę wydawania rachunków. Według rozporządzenia tego kupcy wzgl. ich pracownicy zobowiązani są pod karą do każdorazowego wydawania rachunków.

Wobec tego winni konsumenci przy pobieraniu przez kupców nadmiernych cen za artykuły pierwszej potrzeby żądać wydania rachunków i takowe przedstawiać referatowi walki z lichwą w celu sprawdzenia pobranych cen.

— Efemerydy.

(bip) Według zatwierdzonego przez Komisariat rządu cennika artykułów spożywczych w sprzedaży detalicznej winien kosztować 1 kg. soli jasnej — 1800 mk, ciemnej 1400 mk, pudełko zapalek — 320 mk, mąka pszenna 50 proc — 5500 mk, mąka pszenna amerykańska 6500 mk, w hurcie mąka żytnia — 50 proc, 3300 mk, 60 proc, — 3000 mk, i 70 proc, 2700 mk.

Kasza manna — 6000 mk, pęczak — 2800 mk, Krakowska — 6000 mk, jęczmienna — 2800 mk, mydło do prania I-szy gat, 14000 mk, II-gi gat, 12000 mk, soda do prania — 3000 mk, Ceny te obowiązują od dnia 18 czerwca.

— W sprawie peklowanych szynek.

W związku z notatką w Nrze 158 „Rozwoju” z dnia 13 czerwca podaną przez PAP, pt. „obywatelskie stanowisko złodzieja wobec paszarka” wyjaśnia Polski Związek Cechów Rzeźniczych że powyższy fakt trzymania szynki zapakowanej w beczkę nie można nazwać ukrywaniem artykułów pierwszej potrzeby, gdyż było to zwykłe peklowanie jakie musi dokonywać każdy rzeźnik. Dlatego też nazwanie paszarkiem p. A. Chudolińskiego było niesłuszne.

Wypadki i kradzieże

— Tajemniczy Bałut.

(pap) W kronikach Łódź ma już wyrobioną markę dzielnic Bałuty, znana ze swych spelunek złodziejskich i walk nożowniczych. Niema dnia, żeby władze policyjne nie miały do zanotowania kilku wypadków pokłucia nożami lub awantur. Nie dalej, jak wczoraj, przy ul. Młynarskiej Nr. 8 Skowroński Józef, zam. przy ul. Zawiszy Nr. 13, został pokłuty nożem, przez Kobrzińskiego Marjana Dominika, bez stałego miejsca zamieszkania, który mu zadał 5 ran: jedną w szyję, trzy w rękę i w brzuch. Skowrońskiego w stanie ciężkim pogotowie ratunkowe odwiozło do szpitala przy ul. Drewnowskiej. Sprawcę pokłucia Kobrzińskiego aresztowano. Dochodzenie w toku.

— Pomysłowa bójka.

(pap) Weber August, zam. przy ul. Banikowej Nr. 33, w czasie sprzeczki z Woźnickim, zam. przy ul. Wojtowskiej Nr. 7, został przez ostatniego pobity i w czasie bójki, zginał mu zeł rękę oraz portfel, zawierający kikaset tysięcy marek. O powyższym spisano protokół, celem przeprowadzenia dalszego dochodzenia.

— Skutki ciemności w kinie.

(pap) Graf Józef, zam. przy ul. Piotrkowskiej Nr. 253, zameldował policji, że w czasie seansu w kinie „Record” na Górnym Rynku

Sytuacja w przemyśle.

ROBOTNICY OTRZYMALI 30 PROC. PODWYŻKI.

(bip) Wczoraj, zgodnie z zapowiedzią, wobec krytycznej sytuacji w przemyśle włókienniczym przybył z Katowic nad ranem minister pracy i o. p. Darowski.

Z początku odbyła się konferencja z przedstawicielami przemysłu, w której brali udział p. p. prezes związku przemysłowców Biederman, Karol Szejbler, Maurycy Poznański, Osser, dr. Barciński, Kernbaum, Babiacki, Kon, Rumpel i Pawłowski. Obecny był również okręgowy inspektor pracy p. Wojtkiewicz.

Na wstępie p. minister zaznaczył, iż całkowicie orientuje się w sytuacji rozumie trudności, jakie przemysł przeżywa wobec braku środków obrotowych, jednak przemysłowcy muszą przyjąć pod uwagę, że równowaga między pracą a kapitałem leży nie tylko w interesie Państwa, ale i samych przemysłowców.

Przemysłowcy przedstawili bardzo ciężki stan przemysłu pod względem zaspojenia go w niezbędną ilość walut zagranicznych na zakup surowców, i oświadczyli że godzą się na znaczne ofiary, ponieważ rozumieją trudności stanowiska rządu. W takiej sytuacji musi być jednak granica i dla ustępstw. Przemysłowcy proszą p. ministra by przedstawił rządowi ciężką sytuację, w jakiej w tej chwili znalazł się przemysł włókienniczy, który nie oczekuje dobroczynności, a tylko zrozumienia jego potrzeb, co leży i w interesie samego Państwa.

W odpowiedzi p. minister Darowski oświadczył, że spowoduje konferencję między rządem, a przedstawicielami przemysłu prosząc ich aby się zastanowili nad jego propozycjami i dali ostateczną odpowiedź.

O godz. 3-ej po poł. odbyła się konferencja ze związkami zawodowymi włókienniczymi.

Na wstępie p. minister pracy, w dłuższym przemówieniu przyznał słusność żądaniom robotników, jednakże wskazał na fatalny stan przemysłu w obecnej chwili, wobec czego prosił robotników o zredukowanie swych żądań.

Po przemówieniu ministra zabrali głos poszczególni przedstawiciele związków, którzy wskazali na trudne położenie robotników z powodu niskich płac dotychczasowych i wzrastającej z dnia na dzień drożyzny.

W między czasie wezwano przedstawicieli przemysłowców, którzy naradzali się i oświadczyli, iż ofiarują 20 proc. podwyżki. Z powodu silnego nacisku ze strony p. ministra Darowskiego, przemysłowcy zgodzili się udzielić podwyżki w wysokości 30 proc. na co robotnicy zgodzili się.

Wobec tego podpisano umowę następującej treści:

W dniu 19 czerwca 1923 r. na zasadzie porozumienia, osiągniętego przy udziale p. ministra pracy Ludwika Darowskiego i p. inspektora pracy III-ego okręgu Włodzimierza Wojtkiewicza, pomiędzy przedstawicielami związku przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim, krajowego związku przemysłu włókienniczego, związku farbiarni i wykończalni okręgu łódzkiego, związku właścicieli farbiarni zarobkowych, związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego „Praca”, związku zawodowego robotników i robotnic przemysłu włókienniczego w Polsce i chrześcijańskiego związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego, płace zasadnicze robotników będą z dniem 18 czerwca r. b. podniesione o 30 proc.”.

Humorystyczna scena w urzędzie walki z lichwą.

CO MÓWI FRYDE BEREK O „URZĘDZIE LICHWY Z WALKIEM”?

(pap) Wczoraj w urzędzie walki z lichwą rozpatrywana była sprawa przeciwko Berkowi Fryde, właścicielowi sklepu rzeźniczego przy ul. Nowo-Zarzewskiej Nr. 2, oskarżonego o odmowę sprzedaży mięsa i wydania rachunku.

Po rozpatrzeniu powyższej sprawy, referat walki z lichwą wydał orzeczenie, mocą którego Berka Fryda skazał na dwa tygodnie bezwzględnej aresztu i 1 milion mk., grzywny. Orzeczenie powyższe przyczyniło się do szalonego wybuchu temperamentu i złości rzeźniczej u Berka Fryda który rzekome niesprawiedliwe orzeczenie walki z lichwą chciał sobie odbić na personelu urzędu walki z lichwą, wymyślając ich i liząc.

Kiedy jeden z urzędników zwrócił mu uwagę, aby się uspokoił, gdyż znajduje się w urzędzie, Fryde odpowiedział, że „urząd lichwy z walkiem”, to wcale nie jest urząd, to jest rzeźnia, szlachtuz, który zarzyna wszystkich porządnych kupców, nie dając im żyć” i rzucając obelgi pod adresem urzędu.

Zawezwany posterunkowy policji, odprowadził Berka Fryda do Komisariatu P. Państw., gdzie po wyczerpaniu się krasomowczości Berka, spisano odpowiedni protokół, celem pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej. Za powyższe przewinienie Kodeks Karny przewiduje karę od 1 miesiąca do pół roku więzienia.

skradziono mu z kieszeni portfel, zawierający większą sumę pieniędzy i dokumenty osobiste. W powyższej sprawie władze policyjne prowadzą dochodzenie.

— Jak w średniowieczu.

(pap) Władysław Olszacki, zam. przy ul. Gdańskiej Nr. 17 zameldował w IV Kom. P.P., o uprowadzeniu pięcioletniej córeczki przez nie znaną kobietę, która jednocześnie skradła parę koleżek wartości 300,000 mk. Dochodzenie w toku.

— Uczynny towarzysz podróży.

(pap) Lutoborska Marja, zam. w Krotoszynie, zameldowała posterunkowi policji na stacji Łódź — Kaliska, iż w poczekalni III klasy nieznaną jej mężczyzną przywłaszczył sobie, jej rzeczy wartości 2 milionów marek.

Teatr i sztuka

— Teatr Miejski.

W środę dn. 20 czerwca premiera melodramatu w 3 aktach Bernarda Shawa „Djabli synek” jest to jeden utwór z cyklu sztuk dla pułtan. Akcja rozgrywa się w Ameryce północ-

nej podczas wojny o niepodległość Ameryki. Rolę tytułową odtworzy Jerzy Woskowski w rolach głównych pp. Wernisówna, Rodowiczowa, Tańska, Wojciechowski, Krotke, Dębicz, Kieszczyński. Pozostałe role odtworzą: Lechowski, Orlicz, Gurynowicz, Rembosz, Łabędzki i inni.

Reżyserja J. Sarneckiego dokłada wszelkich starań, ażeby „Djabli synek” wypadł jaknajefektowniej. Nową wystawę sporządzili: J. Wodzyński i B. Kudewicz. Kostjomy z pracowni A. Pytla.

— Raskolników.

Niewątpliwie jednym z najoryginalniejszych filmów a jednocześnie stojącym na bardzo wysokim poziomie artystycznym jest wyświetlany od wczoraj w Lunie „Raskolników”. Obraz ten opracowany według znanej powieści Dostajewskiego p. t. „Zdrada i Kara” jest wystawiony na tle kubistycznych dekoracji i czyni niesamowite wrażenie główne role odtwarzają artyści słynnego teatru Stanisławskiego w Moskwie a na czoło ich wybija się odtwórca tytułowej roli Raskolnikowa — Grzegorz Chmara.

Cyrk czy buda jarmarczna.

Powódzenie w Łodzi mają tylko imprezy przyjezdnych impresarijów. To też ilekroć raz, przyjedzie jakiś Ben Ali czy inny szarlatan sala zawsze bywa przepełniona. Polak a w tych wypadkach nawet i żyd jest mądry po szkodziu.

Również wczorajszy występ szumnie reklamowanego cyrku Cinisellogo uważamy za taką samą imprezę obliczoną na naiwność łódzkiej publiczności. Nie dziwimy się że publiczność bałucką i staromiejską sciągnęła ta wątpliwej wartości atrakcja, dziwniejsze jest że inteligencja łódzka, która bardzo niechętnie uczęszcza do teatru czy na koncerty tym razem bardzo licznie dopisała.

Tymczasem przedstawienie cyrku Cinisellogo raczej robiło wrażenie budy jarmarcznej niż małego miasteczka niż cyrku w całym znaczeniu tego słowa, ze wszelkimi jego atrakcjami.

Zazwyczaj z pojęciem cyrku łączymy pojęcie tresury zwierząt i demonstrowania różnych okazów tego świata. Tym razem oprócz czterech koni a pozatem małp i osłów których zoologia nie zalicza do zwierząt czworonożnych innych okazów fauny nie widzieliśmy.

Zato były inne atrakcje których dotychczas w cyrkach nie oglądaliśmy jak np. mazur odtupany na cyrkowej arenie przez wątpliwej wartości tancerzy. Występy jakiegoś przygodnego magika który z za rękawów wyciągał kawałki wstążki czy też kwiatki papierowe należą do atrakcji które nawet na jarmarkach nie miałyby zbyt wielkiego powodzenia. Również nie wiemy na czem miała polegać sztuka kręcenia nogami tekturowego walka i innych przedmiotów przez szukmistrza leżącego na plecach na ziemi. Miary wszystkiego dopełniają występy kłownów którzy bili się po twarzy i opo wiadali głupie i niedoweipne żarty.

Wogóle trzeba stwierdzić że cała impreza pana Cinisellogo jest obliczona na naiwność łódzkiej publiczności, która leci na wszelkie przedstawienia urządzane z marką stolicy.

Oprócz niechlujstwa które rzuca się każdemu w oczy kto dotrze do pseudo cyrku w sali kina Popularnego, również nasuwa się pytanie coby to się działo w razie pożaru wobec bardzo małej ilości wyjść przeznaczonych dla tak wielkich mas publiczności.

Zycie wojskowe.

Zakaz politykowania dla wojskowych.

Wobec szeregu wypadków, stwierdzających, że zakaz brania udziału przez oficerów w działalności politycznej, zawarty w art. 23, ust. 1, ustawy z 23.II.1922 r. Dz. Ust. Nr. 32-22, par. 256 i w par. 69 Rozp. wykon. do tej ustawy, dodatek do Dz. Rozk. Nr. 11, z dn. 20 III.1923 r., nie jest ściśle przestrzegany, Minister Szeptycki rozkazał wszystkim oficerom, aby bezwarunkowo wstrzymali się od wszelkich działań, wyrażających w jakikolwiek sposób ich poglądy lub stanowisko polityczne.

Uważając jak najściślej wykonanie powyższego rozkazu za niezbędny czynnik utrzymania dyscypliny w armji, polecił pan Minister wszystkim dowódcom i komendantom ogłosić ten rozkaz w odpowiedni sposób wszystkim oficerom z nadmienieniem, że naruszenie niniejszego rozkazu służbowego, dotyczącego wszystkich oficerów wogóle i każdego z osobna, pociągnie za sobą odpowiedzialność sądowo-karną jako przestępstwo przeciw obowiązkom subordynacji wojskowej.

Rozkaz niniejszy ma analogiczne zastosowanie do urzędników wojskowych i szeregowców.

Ogólny spis oficerów.

Na wzór armji obcych, gdzie co rok był wydawany szczegółowy spis ewidencyjny oficerów w armji francuskiej — popularny „Annuel generale”, w Austrii — schema ty oficerskie) — sztab generalny W. P. przystępuje do wydawania obszernego wykazu służbowego oficerów.

Roczniki tego rodzaju istniały w armji polskiej (choćby starannie opracowany rocznik z czasów 1831 r.).

Pracą tą, zakreśloną na szeroką skalę, kieruje szef oddziału personalnego sztabu generalnego pułk. Malinowski.

Księga będzie zawierała szereg danych ewidencyjnych o każdym z oficerów, zarówno zawodowych, jak z rezerwy, co po zwoli na zorientowanie się w sprawach personalnych oficerów wszystkich czynników zainteresowanych, zarówno wojskowych jak i cywilnych.

W związku z przygotowaniem książki oficerów, do 1 sierpnia r. b. zostają wstrzymane wszelkie przydziały i przeniesienia oficerów, za wyjątkiem przeniesień wewnątrz oddziałów, przeniesień z jednego korpusu osobowego do drugiego oraz zmian na stanowiskach wyższych dowódców i władz centralnych.

W razie zaś nieodzownej potrzeby dokonania przeniesienia nieprzewidzianego w powyższych wypadkach, należy czasowo oficera odkomenderować z odłożeniem załatwienia formalnego sprawy za czas po sierpniu.

Ze świata.

MAŁOWANKI NA SKORZE LUDZKIEJ.

§) Tatuowanie praktykuje się na całym świecie. Im niżej kulturalnie stoi jaki naród, tem więcej ozdabia ciało tatuowaniem. U arabów (zwłaszcza u kobiet) widzi się bardzo często delikatne w rysunku gołabki i t. p. na skroni lub nozdrzach. U narodów cywilizowanych spotykamy tatuowanie jako odznakę zawodu (np. marynarskiego) lub jako coś w rodzaju fetyszu u ludzi przesądnych.

Po dziś dzień jeszcze na północy Berlina znajdują się zakłady wykonywujące tatuowanie i starające się uzyskać przez szumną reklamę klientów wśród łatwowiernej publiki. Tatuują się zwykle ludzie młodzi, którzy później żalują tego. Dotychczasowe usuwanie tatuowania kwasem siarkowym, lub solnym było tylko polowicznie i powodowało ślady i blizny.

Najnowsza metoda reklamująca się od pewnego czasu, polega na stosowaniu trzech cieczy zawierających prócz kwasów i garbniki; po natarciu temi cieczami tatuowania, pokrywa się dane miejsce plastrem nie przepuszczającym powietrza. Po osmiu dniach skóra tatuowana zaczyna oddzielać się wraz z plastrem, cała zaś powierzchnia ciała będąca pod kuracją zmienia się jakby w ssącą bibulę, która wyciąga farbę. Gdy skóra ostatecznie się oddzieli pozostaje dane miejsce przez parę tygodni zaczerwienione, a nim nie pokryje się normalną skórą.

Celem stosowania nowego środka otworzony został w Berlinie specjalny instytut „Enttätowierungs-Institut”.

PRZELUDNIENIE ZIEMI.

§) Najnowsze obliczenia statystyczne podają ludność obecną kuli ziemskiej na miliard 650 milionów głów, jeżeli zaś wzrost ludności trwać będzie prawidłowo, według norm dotychczasowych, to w 2,100 roku ziemia liczyć będzie około sześciu miliardów mieszkańców.

Dla takiej jednak liczby ludzi zaledwie że już wystarczą produkty rolnictwa kuli ziemskiej, w razie zaś przekroczenia tej liczby wystąpią gwałtownie oznaki braku żywności.

KANAŁ PANAMSKI.

§) Otwarty w 1914 r. kanał przez przesmyk Panamski przewyższył już pod względem liczby przepływających przez niego okrętów otwarty w 1869 r. kanał Sueski.

Bo gdy w 1922 r., tj. w pięćdziesiątym trzecim roku eksploatacji kanała Sueskiego, przepłynęły przez ten kanał okręty o pojemności ogółem 20,750,000 ton, to przez kanał Panamski przepłynęły w ciągu pierwszych czterech miesięcy r. b. okręty o pojemności 7,150,000 ton, co wyniosło w ciągu roku 21,450,000 ton.

Dzienniki paryskie, podając liczby powyższe, nie mogą się oprzeć wyrazom żalu, że kanał ten, rozpoczęty przez Lessepsa i będący przedsiębiorstwem francuskim, przeszedł w ręce amerykańskie.

EGZAMIN DLA NARZECZONYCH.

§) Do Izby postów północno amerykańskiego stanu Oregon wniesiono projekt ustawy mającej wpro wadzić egzamin dla narzeczonych przed zawarciem związku małżeńskiego. Egzamin ów ma zabraniać małżeństwa wszystkim narzeczonym, którzy nie stoją co najmniej na poziomie umysłowym normalnego 12-letniego dziecka, lub też cierpią na jakąś zaraźliwą chorobę. W wypadku duchowej i umysłowej niedojrzałości narzeczonego może być małżeństwo tylko wówczas dozwolone, gdy świadectwo lekarskie ręczy za

Dr. med. J. LEYBERG

chor. skóry wener. i moczopłciowe
Traugutta 5, tel. 713.
powrót.

1017s1

bezpłodność owego człowieka i gwarantuje, że przyszłe stado nie będzie miało potomstwa.
Projekt tej ustawy ma wszelkie szanse, iż zostanie przyjęty. Tak to mądra Ameryka zabezpiecza się przed pomnażaniem obywateli chorych i niepełnych.

ZWIĄZEK MEŻÓW-MĘCZENNIKÓW.

§) W Stanach Zjednoczonych w mieście Halifax (Północna Karolina) istnieje „Związek mężów umęczonych przez żony”.

Związek ten zbiera się raz w roku na walne zgromadzenie, aby nieszczęśliwi małżonkowie mogli „choć na krótką chwilę zapomnieć o udrczeniach stanu małżeńskiego”.

Zebrańnię połączone jest zawsze z sutyim bankietem i bez względu na ustawę prohibicyjną oblane „hiszpańskiem” i „francuskim”. W czasie bankietu rozwiązują się języki mężom-męczennikom i zwierza ją się sobie wzajemnie ze swych cierpień. Oto jeden zalił się, że go żona zasadza do obrabiania chusteczek, drugi uskarża się, że przez pięć dni pokutował zamknięty w szafie ściennej, ponieważ przesolił baranie ragout, trzeci musi po kilka razy na noc, wstawać do małego dziecka, inny musi pomagać kucharce w obrabianiu ziemniaków.

A łatwiej to zawsze znośić cierpienia, jeśli się wie, że się ma wielu współtowarzyszów niedoli.

Z rozporządzenia ministra skarbu posiedzenia giełdy warszawskiej zostały zawieszono. Wszystkie prawa dewizowe banków aż do ponownego rozpatrzenia zostały wstrzymane.

Banki te obowiązane są do płatku bieżącego tygodnia przedstawić w P. K. K. P. swe rezerwy.

Notowane są tylko akcje.

Giełda warszawska, z dnia 19 b. m.

Czeki i wpłaty

Belgia		Londyn	740000
Berlin	102	Nowy Jork	165000
Gdańsk		Paryż	10000
Praga		Wiedeń	

Akcje.

Bank Dyskontowy	365000	Starachowice	365000
Handlowy	475000	Pocisk	85000
Dla handlu i przem.	125000	Parowoz	210000
Kredytowy Warszawski	95000	Zyrardów	12000000
Przemysłowców łódzkich	28000	Borkowski	90000
Związku Spółek Zarobk.	210000	Zawiercie	1400000
Zjednocz. ziem. polskich	95000	Jablonowcy	37000
Kijewski	190000	Zagłoga	37000
Włta	40000	Haberbusch	215000
Czesteciec	1500000	Nafta	90500
Cukier	1800000	Nobel	200000
Firley	76000	Gosławica	380000
Drzewo	27500		
Węgiel	392500		
Cegielski	95000		
Lilpop	130000		
Ostrowiec	505000		
Karasiński			
Zieliński	100000		
Rudzki	190000		

Hurtownia Twa „Rozwój”

W sali Stowarz. Handlowców Polskich

Piotrkowska № 108.

21 czerwca r. b. wygłosi

ODCZYT

p. Antoni Kozanecki

„Przyczyny obecnego

spadku waluty.”

6356s

Magazyn Mebli
Władysława Romiszowskiego
 Piotrkowska 116, I piętro, front.
 Sprzedaje na dogod. warunkach po cenach umiarkow.
Sypialnie
Stołowe
Salony
Gabinety
Dywany
Mebel klubowe w skórze
Mebel Biurowe
Mebel Wiedeńskie Thonet
Łóżka Metalowe
Mebel Kuchenne
Wózki Dziecięce
Łóżka Polowe — Leżaki
Otomany, Łozanki
 Duży wybór pojedyn. mebli nowych oraz okazjnych.
 Przyjmuje wszelkie obstarunki stolarskie, tapicerskie i całych urządzeń biurowych.
 Telefon 21-61. 6285b

Łóżka metalowe Konrada Jaruszkiewicza i S-ki
 Dywany — Łóżka Metalowe Konrada Jaruszkiewicza i S-ki

Łóżka wszystkie gatunki, modne satyny, etamiły, trykoty na najtaniej i na raty w Jarmarku Łódzkim. Piotrkowska 44. 3986-4

Sklep spożywczy z mieszkaniem do sprzedania. Radwańska 55. 3964-5

Domy, place, sklepy, gospodarstwa, fabryki do sprzedania. Piotrkowska 197, „Pośrednik”. 3925-4

Z powodu wyjazdu do sprzedaży meble, suknie jedwabne i wełniane i biżuterja. Gerliński, Łódź, Klinka 7, Zubardz. 3931-1

Sklep spożywczy z dużym pokojem do sprzedania. Ulica Kijowska Nr. 3, przy Rokicińskiej, Grzelak. 3632-2

Jest do sprzedania lis oswojony. Kilińskiego 50, m. 69. 3954-2

Maszynka męska „Singer” bębnowa oraz rowery w dobrym stanie do sprzedania. Piotrkowska 284, Komorowski. 3926-4

Sprzedam magiel w dobrym stanie Spacerowa 26 u stołarza. 3776-4

Sklep z mieszkaniem do sprzedania Pomorska 173. 3853-1

Plac w Radogoszczu ze studnią do sprzedania Piotrkowska 197 „Pośrednik” 3879-1

Majątki ziemskie, gospodarstwa, domy, wille, place, fabryki, młyny, interesy handlowe poleca do sprzedania biuro Tarszyckiego, Piotrkowska 90 tel. 840. —7

2-u włókowe, jedno włókowe i gospodarstwa drobne oraz domy z ogrodami ma biuro „Pośrednik” Zgierz Parczewska 3. 3902-5

Przybył się pies wściekły z obroza na syl. Odebrać meżna za zwrotem kosztów. Gubernatorska 35, m. 19 3926-2

Potrzebny elektryk na instalację Piotrkowska 284 zakład elektr. 3929-1

Potrzebna służąca. Sienkiewicza 13, 2 p., Pomorski. 3935-2

Koźlerz — lis został zgubiony dn. 17 b. m. w Łagiewnikach. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem. Michałowicz, Księży Młyn 4. 3935-2

Potrzebna praczka do pralni zaraz. Al. Kościuszki 41. 3965-2

Przyjmę człowieka na mieszkanie, pełniącego funkcję kolejarza, może być maszynista. Wyłącznie tylko kolejarze mają pierwszeństwo. Oferty do „Rozwoju” sub „Dyskrecja”. 3952-3

Kobiety młodej, inteligentnej do dwojga dzieci na stałe — obecnie letnisko — poszukuje samotny. Oferty do „Rozwoju” pod „Samotny”. 3948-1

Potrzebna dziewczyna do sprzątania. Rzewadowska 19, m. 35. 3953-1

Przyjmę 2 inteligentnych panów do skromnego pokoiku. Wiadomość Gdańska 19 m. 7. 3946-2

Potrzebni chłopcy do terminu. Sienkiewicza 30, Kukula. 3960-3

Poszukuję pokoju z kuchnią, ewentualnie jednego, dużego pokoja. Oferty pod „F. K.” do „Rozwoju”. 3959-2

Potrzebny podręczny do krawca. Andrzeja 7, m. 25-a. 3956-1

Do wynajęcia pokój wspólny dla mężczyzny. Plac Wolności 2, parter. 3961-1

Potrzebna zdolna prasowaczka. Pańska 54. 3950-3

Potrzebne zupełnie zdolne panny do szycia sukien. Pomorska 22, Zofja Woźniak, na parterze. 3951-1

Kapiele kwaso-węglowe
 Peda, wydawane w lecznicy „Gnifas” Pusta 19, od 18 czerwca r. b. w poniedziałki, środy i piątki od 9-12. 973ss

Sumiennego portjera
 władającego językiem polskim i niemieckim poszukuje Tow. A kc.
KAROL STEINERT
 Piotrkowska 276. 993b

Placę 830b15
 150% drożej kupuję brylanty, złoto, srebro zegarki, stare zęby, garderobe
Konstantynowska 7, Miłch
 prawa oficyna, I-sze piętro

Torebki, etamina ponczochoy, galanterja męska

na raty.
R. Grabowiecki
 Dzielna 2. (628b4)



Kupuję 914
 krem usuwający z twarzy pieg, przyszeze i liszaje. Do nabycia wszędzie! (6178k)

Kupuję 914
 placę 200 proc. drożej za brylanty, złoto, srebro i biżuterję zęby sztuczne, garderobe i szale czarne, Zachodnia 32 naprzeciw lombarda i p. L. Miłch.

Kupię dynamo-m szynę
 w dobrym stanie, o sile 3-4 HP. Oferty z ceną do Rozwoju sub „K. M.” 6352

Dom
 murowany z ogrodem owocowym 50 szt. drzewek owoc. w Nowej Złotnej pod korzystnymi warunkami do sprzedania. Oferty składać w adm. Rozwoju pod „R. R.” 1011b3

100 kilo agrestu 13010
 do sprzedania zaraz. Rzgowska 42. Trąbuzynski (sk.).

Pomieszczenie
 przy rodzinie dla dwóch chłopców lub dziewczynek. Opieka będzie staranna. Radwańska 14, m. 3. (1015b)

Do odstąpienia
 sklep z urządzeniem na piny-cypalnej ulicy w Piotrkowie trybunalskim. Zgłaszać się osobliście: ul. Kaliska 22, sklep myśliwski. 1016b

Uroczy park „Dolina Szwajcarska”
 ul. Rzgowska 56. (1009b)
 Do wynajęcia dla Towarzystw na urządzenie zabaw po cenie przystępnej.

Klacz wierzchowa
 złoto — gniada i para kuców do sprzedania. Szczegóły przez telefon zamięjski Łask 16 Pruszków dwór. (6333d2)

LECZNICA CHOROBY ZĘBOW
LEKARZA-DENTYSTY H. PRUSS
 145. Piotrkowska 145.
 za plombowanie, oraz wprawianie zębów
 opłata podług taksy. 393k

Drobne ogłoszenia

Kupno i sprzedaż:

AI AI AI Kupuję meble, dywany, maszyny do szycia, garderobe, najlepší. Łaznik, Benedykta 23, parter, m. 13. 3685-7

AI AI Kupuję meble, dywany, futra, maszyny do szycia. Wajurajch, Benedykta 19. 3865-7

AA Mebel sypialne, stołowe szafy, łóżka, stoły, krzesła, otomany, kozeiki, krzesła wiedeńskie oraz inne sprzedaje Przechódzki, Piotrkowska 108. 6262-0

AI AI M meble różne sprzedam tanio, byle zaraz. Radwańska 17, m. 3. 3924-4

AI AI M meble, stolowy, sypialni, gabinety, szafy, łóżka, krzesła, tremo, otomane sprzedam. Sienkiewicza 59, m. 21, oficyna, pierwsze piętro, Kaliński. 3963-6

Wilczyęc starą i młodą sprzedam tanio, byle zaraz. Liłbowa 32. 3949-1

Sprzedam biurko, 16-letnie żelazne i wózek. Piotrkowska 103. Wiad. u dozorczy. 3944-1

Z powodu wyjazdu sprzedam szafę, stół oraz blaszane banie do mleka lub prania. Skłodowa 21 — 33. 3942-2

Maszyna Singera do sprzedania. Łęczycka № 26 — 2, przy Staro — Zarzewskiej. 3957-5

Do / sprzedania: sieczkarnia masz. do buraków, waga dziesiętna, klatki dla królików. Piotrkowska № 103. Wiad. u dozorczy. 3945-1

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania maszyna pierścieniowa w dobrym stanie. Plac Stoki. Ulica Spokojna, Switowska. Można zastać wiecz. 3954-5

Z powodu wyjazdu sprzedam sklep spożywczy z mieszkaniem Ulica Skłodowa 16, Błażejewski. 3955=1

Sprzedam łóżka z materacami otomane, stół, krzesła, leżanki i kredens kuchenny. Piotrkowska № 134 — 9, II p. 3962-3

Sprzedam szatę, bielizniarkę, łóżka, materace, leżankę, stół, krzesła. Piotrkowska 132 — 9. 3939-2

Różne:

Akuszerka Pipikowa przyjmuje i panie przyjezdna i miejscowe. Piotrkowska 132 — 14. 2360-3

AKUSZERKA Zofja Loba ul. Wysoka Nr. 27, m. 10. 3901-2

Poszukuję pokoju do wynajęcia. Oferty z ceną w „Rozwoju” pod „Dr. G.” 384E-5

Biurowe próśb R. Walezyński, Piotrkowska 90, Prośby do Sądu, do władz administracyjnych, wojskowości, apelacje, rekursy i t. p. opracowania. 3881-6

Potrzebna krawczyni na stałe Rzgowska № 37. 3878-4

Potrzebna służąca do restauracji ul. Karola 21 K. Kwaśniewski. 3894-1

Przyjmę dwóch mężczyzny na mieszkanie. Ul. Pańska № 99, m. 22. 3945-1

Panienska skromnych wymagań poszukuje miejsca kasjerki ewentualnie w aptece. Oferty do „Rozwoju” pod „S. S.” 3937-2

Pokoju umeblowanego lub nie poszukuję. Wysokie mieszcne wynagrodzenie. Oferty listowne. Słowiańska 16, mieszka. 9, Kalis. 3927-1

Cena ogłoszeń przed tekstem i w tekście 100 mk., za tekstem 800 mk. zwyższenie 400 mk., wśród drobnych 700 mk. nekrologi 800 mk., komunikaty 800 mk. za więcej niż 1000 mk. lub jego miejsce 1000 mk. ogłoszenie bierne 100 mk. za wyraz, duże litery 1000 mk. dla poszukujących pracy 80 mk., najmniejsze ogłoszenia 1000 mk. Ogłoszenia zamieszczone 50 proc. drożej. Zagranoć 100 proc. Za terminowe wychodzenie ogłoszeń administracja nie odpowiada. Każda nowa podrywka obowiązuje już przyjęta od dnia zmiany bez uprzedzenia. Wzrosty w p. Lacha w Fabjanicach u p. Zatorskiego ul. Zamkowa. Tabelkowe i fantazyjne 50 proc. drożej.

KURJER SPORTOWY

„ROZWOJU”

Łódź, dn. 20 czerwca 1923 r.

pod redakcją Franciszka Romanka.

Wychowanie fizyczne w szkole, a rekordy w sporcie.

Jeżeli rzucimy okiem w przeszłość i porównamy stan wychowania fizycznego narodów Zachodu, to sprawdzimy bardzo łatwo, że to, co się u nas znajduje jeszcze w stanie embryalnym, na Zachodzie doszło już do zupełnego rokwalu.

Przymusowy program wychowania fizycznego w szkole, Szwecja wprowadziła już przed 113 laty, za nią poszły wszystkie kraje skandynawskie z Finlandją włącznie, która mimo szykan siewców carskich nie pozostała zbyt w tyle.

Nieco później przystąpiła do pracy w tym kierunku Anglja, lecz już z programem znacznie ulepszonym; nie też dziwnego, że Anglja swą kulturę i cywilizację świata narzuciła.

Belgia zastosowała program nad wyraz praktyczny i stoi obecnie jako jednostka, pracująca w przeważnej części dla oka i emocji, każde niemal 30-tysięczne miasto belgijskie posiada wspaniałe stadiony, które w lecie służą za jedyny punkt wycieczek, dla okolicznych wsi i osad łącznie z mieszkańcami miast na wszelkiego rodzaju rozrywki i zawody sportowe. To też Belgja jest obecnie tym jedynym państwem w Europie, gdzie pomiędzy wsią a miastem żadna prawie nie istnieje różnica.

Francja przygotowywała się przed wojną światową do ciężkiej rozprawy, wskutek czego przygotowywała ona swoich obywateli do walki wręcz. Szerszy i na większą skalę zakrojony program wychowania fizycznego od podstaw do dzisiaj tam jeszcze nie istnieje. Najlepsi wykładowcy i instruktorzy wychowania fizycznego w szkołach francuskich, posiadają zaledwie 3-miesięczne kursy wykształcenia, a ich ulubionym sportem w szkole jest boks, który jak to już powyżej zaznaczyliśmy, wyrabia w młodzieńcu sprawność i orientację w walce wręcz.

Najwięcej zrobili na polu wychowania fizycznego Niemcy i to dopiero w ostatnich 4-letnich latach powojennych. Naigrwana przez nich podczas wojny metoda, że n. p. Francuzi, Anglijcy i Amerykanie, nawet pod gradem ognia artyleryjskiego, na tyłach frontu w piłkę nożną grali, wskutek czego żołnierz, po takiej rozrywce, która mu pozwoliła przynajmniej na chwilę o jego strasznej położeniu zapomnieć, aby wkrótce do ciężkiej walki stanąć ze świeżym zasobem, fizycznych i moralnych sił dopro-

wadził Niemcy do otrzeźwienia i przyznania się, że ta metoda jest lepszą god nich „drill’u”.

Obecnie Niemcy stoją najwyżej od wszystkich państw cywilizowanych bowiem wprowadzili oni do szkół specjalnych profesorów wychowania fizycznego z wykształceniem uniwersyteckim, które trwa w tak zwanych „Hochschulen für Leibensubruhen“ całe 3 lata. Jest to dla nas, jako najbliższych i niezbyt mi le widzianych sąsiadów, bardzo ważny moment.

Otóż jak z powyższego wynika wszystkie narody Zachodu zrozumiały i oceniły doskonale, zbawienne skutki wychowania fizycznego i uprawiania sportu.

A jak się u nas ta sprawa przedstawia, postaramy się ją pokrótce wyjaśnić.

Śledząc życie i pracę naszej młodzieży szkolnej, oraz wsłuchując się w liczne na temat wychowania fizycznego i sportu urzędzane, odczyty, wykłady, pogadanki i konferencje, przychodzimy do przekonania, że u nas w Polsce utarło się zdanie, iż przedewszystkiem sport jest nie realizacją, lecz abnegacją cywilizacji i kultury. Jednakże ustawiczne bębnienie pewnych odłamów prasy, zarówno sportowej, jak i codziennej, wywarło poniekąd pewien odruch wśród profesorów, nauczycieli i wszelkiego rodzaju pedagogów, że coś w tym kierunku należy zrobić, lecz jak należy do tego przystąpić, nikt, jeszcze nie wie. W szkołach chciałoby się jakiś obszerniejszy program wychowania fizycznego wprowadzić, lecz zdaniem naszych kierowników, dyrektorów i t.p. do tego potrzebny był by conajmniej 10-cio godzinny dzień pracy, rocznie się wyłącznie dla uczniów, którzyby ją zmusili do poświęcenia „kuciu“ lekcji wymagałoby przez nich czasu, a dopiero resztę oddać upominającej się o swe prawa młodoci. Wprawdzie znaczna część młodzieży szkolnej sama sobie te prawa zdobyła i kosztem nauki uprawia ulubiony przez siebie, a znieawidzony i zapoznany przez szkołę sport, jest ona jednak zmuszona czynić to skrycie.

To też istniejący zwłaszcza u nas w Łodzi zakaz należenia młodzieży szkolnej do klubów sportowych uważamy za wielki błąd choćby z tej przyczyny, że szkoła nie posiadając odpowiednich środków, nie jest w stanie umoż-

liwić tej młodzieży uprawienia sportu, zmuszając ją samą już w zaraniu jej życia do niestosowania się do obowiązków wobec swoich przełożonych władz.

Szkoły uznają wyłącznie wychowanie fizyczne, odmawiają natomiast wszelkich praw i potępiają w czambuł sport, który jest właściwym wykładnikiem cywilizacji i kultury danego narodu. Nasi pedagogowie twierdzą, że sport i towarzyszące mu, względnie wynikające z niego, dążenie do rekordów, nie mają nic wspólnego z wychowaniem fizycznym, albowiem rekordy uzyskują jednostki, a nie cały naród!... W tym wypadku, jeżeli porównamy z rekordami w sporcie, dzieła i wynalazki uczonych, którymi dane narody tak się szczycą, to zdanie to musimy nazwać absurdem, albowiem wielki uczonec wynalazca musi być również pod miano rekordzisty podciągnięty.

A więc gdzież tu jakaś logika, a jednak wszelka, na ten temat prowadzona polemika przez ludzi poświęcających drogi czas, zdrowie, a nieraz i miennie dla pracy społecznej, zarówno w prasie, jak i w osobistych zetknięciach się z naszymi szkolnymi pedagogami, spełza niestety na niczem. Nie tracmy jednak nadziei i nie opuszczajmy rąk w dalszej drodze, aczkolwiek pod wielu względami niewdzięcznej pracy społecznej, bo wszak polemizować można z ludźmi, którzy różnią się zdaniem, ale znajdują się na rzeczy! A takich ludzi musimy sobie dopiero wychować.

Zapewnijmy garnację się do towarzystw i klubów sportowych młodzieży, ażeby tam życie kulturalne stało na pierwszym miejscu i ażeby szkoły przekonały się, że przez należenie do klubu sportowego, młodzież nie traci nic z nabytej w szkole wiedzy i cywilizacji, pozbędnie się natomiast wykoszlawionych figur i zgarbionych plec. Pracujmy nad zrozumieniem właściwej idei sportu, nad szarmonizowaniem ciała i ducha, a wtedy i szkoły obdarzą nas swoim zaufaniem. W przeciwnym zaś razie, młodzież upomni się o przynależenie jej młodoci prawa i wrazie potrzeby, idąc z duchem czasu i wzorując się na narodach Zachodu, które te prawa już od dawna posiadają, zdobędzie je sobie sama.

Sport konny i jego znaczenie.

Sport konny jest rozrywką — rozrywką piękną, zdrową, rycerską, a mającą oprócz tego swe praktyczne strony.

Sport należy do młodzieży, chociaż i starsi wiekiem mogą w nim brać udział, jeżeli nie czynny fizycznie to moralny przez szerzenie zamiłowania do niego i patronowanie mu.

Anglja i cały świat kulturalny zawdzięczają rozwój hodowli swych koni przeważnie sportowi, gdyż na torze wyścigowym, na próbach publicznych, konkursach hippicznych, próbach na dystans i próbach siły pociągowej składa koń — że tak się wyrazi — egzamin swej prawdziwej wartości, jak: szybkości, wytrwałości, siły, energii, odporności, temperamentu i zdrowia.

Hodowca-Sportsman ocenia i wybiera materiał do hodowli nie tylko według powierzchownych form tj. eksterjeuru, lecz ocenia i wybiera go według dzielności i wartości okazanych w spózwadach z innymi końmi na konkursach publicznych. I to jest ważne i miarodajne, gdyż wszystkie właściwości: dobre i złe, zewnętrzne i wewnętrzne (mógłbym powiedzieć duchowe) eksterjeur, konsystencja kości i ścięgien, temperament, charakter, energia etc. strawność żołądka, wzrok, siła pociągowa, zdrowie etc. etc. są dziedziczne.

Tyle w krótkości o jego hodowli w związku ze sportem. Chodzi mi jednak głównie i przeważnie o wychowanie i rozwój młodzieży naszej.

Rozumny sport konny bowiem, przyczynia się nie tylko dodatnio do rozwoju sił fizycznych, zgrabności i zwinności, lecz także do rozwoju męskich cnót duszy jak odwagi, dzielności, śmiałości myślenia, szybkiej orientacji, decyzji i szybkiego jej wykonania, a wreszcie wzbudza zdrową konkurencję w szlachetnym tego słowa znaczeniu, czyli ambicję.

Młodzież w tym duchu wychowana i w rycerskich dyscyplinach, stanie zawsze na czas w razie potrzeby, do zwycięskiej obrony praw ojczyzny. A że kawalerja w każdej ruchomej wojnie odgrywa wosoką rolę, widzieliśmy to niedawno w grozie jaką wywołał pochod dzikich hord jezdnych Budiennego.

Polscy kawalerzyści w Nicei i w Rzymie.

Komitet Konkursów Hippychnych w Nicei urządza co rok w kwietniu Międzynarodowe Wojskowe Konkursy Hippyczne, rozsyłając programy i zaproszenia do wszystkich narodów Europy.

Od trzech lat Polska otrzymywała za prośzenia na te zawody, dopiero jednak w roku bieżącym mogła z niego korzystać. Dn 1 kwietnia z polecenia Ministerstwa Spraw Wojskowych wyjechała do Nicei ekipa, złożona z pułk. Sergjusza Zahorskiego z 16 p. ul., majora Karola Rómmla z 1 p. szw., oraz porucznika Adama Królikiewicza z 1 p. szw. Zabrano ze sobą dziesięć koni: Krokodyla, Huragana, Kleopatrze, Jacka, Jaśka, Pikadora i Kubę. Jako przedstawiciel M. S. Wojsk. wydelegowany został porucznik Tadeusz Daszewski z 3 p. ul.

Organizacja Konkursów była bez zarzutu. Komitet Sądzący, pod przewodnictwem generała Gowodle, spełniał swe zadania z bezsporną dokładnością. Wprost trybuny głównej umieszczony został słup, na którym wywieszona była flaga narodowa jeźdźców oraz ich numery. Tempo w konkursach bardzo szybkie, dochodzące do 600 metrów na minutę. Wysokość przeszkód do 1 m. 50 cm. Prócz nagród pieniężnych konie premjowane otrzymały kokardy oraz namiątkowe tablice metalowe.

Do konkursu stanęło 10 jeźdźców belgijskich, 4 holenderskich, 10 włoskich, 10 francuskich, 1 norweski, 3 polskich i 1 szwedzki. Polska ekipa prezentowała się do skonała i była owacyjnie witana.

W ciągu konkursów Polacy zdobyli następujące nagrody:

„Nagroda Handlu” — nagrodę III mjr. Rómmla na Kleopatrze, nagrodę IV mjr. Rómmla na Huraganie, nagrodę VIII por. Królikiewicza na Pikadorze. Dwa pierwsze miejsca zdobyli Włosi.

„Nagroda Komitetu Igrzysk i Sportu” — nagrodę XV mjr. Rómmla na Jacku, nagrodę XIX mjr. Rómmla na Huraganie.

„Nagroda księżnej Aosty” — nagrodę XII por. Królikiewicza na Pikadorze, nagrodę XIII mjr. Rómmla na Jacku.

„Nagroda Monako” — nagrodę IV mjr. Rómmla na Jacku, nagrodę VII por. Królikiewicza na Pikadorze.

„Nagroda Armji Cudzoziemskich” — nagrodę I plk. Zahorski na Zorzy, nagrodę VII por. Królikiewicza na Jaśku nagrodę XII plk. Zahorski na Nagrodzie.

„Wielka nagroda miasta Nicei” — nagrodę XVI por. Królikiewicza na Jaśku.

„Nagroda Ministra Spraw Zagranicznych” (jazda czwórkami) — Polacy zdobyli II nagrodę.

Tak więc, mimo gorszych koni, do tego zwyciężonych długą podróżą, Polacy zajęli w wyniku ogólnym drugie miejsce (po Włochach) budząc zachwyt świetną szkołą jazdy. Prasa francuska wprost zasypywała jeźdźców polskich pochwałami, wyciągając jaknajlepsze wnioski z sprawności polskiej kawalerji.

Zapraszani serdecznie przez włoskich ofi-

cerów, uzyskawszy telegraficzne pozwolenie od Ministra Spraw Wojskowych, udali się polscy jeźdźcy na Międzynarodowe Konkursy Hippyczne w Rzymie. Zaraz po przybyciu polska delegacja złożyła wieniec na cześć włoskiego bohatera Nulla, który poległ w Polsce w 1863 r. jako uczestnik naszego powstania, gdy zaś plk. Zahorski przemówił po włosku do zebranych tłumów, wywołało to powszechny entuzjazm równy temu, jakim jeźdźców polskich przyjęła cała włoska prasa.

Jednocześnie przyjechali do Rzymu jeźdźcy belgijscy i szwedzki, co razem z jeźdźcami włoskimi stanowiło poważną konkurencję, zwłaszcza, że ekipa polska rozporządzała o wiele gorszymi końmi.

Jednakże i w Rzymie Polacy odnieśli triumf pierwszorzędnego znaczenia. W szeregu konkursów zdobyli następujące nagrody:

„Nagroda Króla Włogskiego” — nagrodę II plk. Zahorski na Zorzy.

Nagroda „Gianicolo” — nagrodę III por. Królikiewicza na Jaśku, nagrodę VII mjr. Rómmla na Jacku.

„Nagroda Rzymu” — nagrodę II por. Królikiewicza na Jaśku, nagrodę V mjr. Rómmla na Kleopatrze, nagrodę XI mjr. Rómmla na Jacke, nagrodę XVI plk. Zahorski na Zorzy „Nagroda Cecylji Metelli” — nagrodę I por. Królikiewicza na Pikadorze, nagrodę III por. Królikiewicza na Jaśku, nagrodę VIII mjr. Rómmla na Jacku.

„Nagroda Borghese” nagrodę XI por. Królikiewicza na Jaśku, nagrodę XV por. Królikiewicza na Pikadorze, nagrodę XVIII mjr. Rómmla na Nagrodzie.

„Nagroda Narodów” — Polacy zdobyli II nagrodę (po Włochach).

„Nagroda Łaby Handlowej” — nagrodę V plk. Zahorski na Kubie, nagrodę VI mjr. Rómmla na Nagrodzie.

„Nagroda Poczucia” — nagrodę V plk. Zahorski, nagrodę XII mjr. Rómmla na szwedzkim koniu Vikingu.

Tak więc i w Rzymie Polacy zdobyli mnóstwo pierwszorzędnych nagród, pochwały obecnych na Konkursie królów włoskiego i angielskiego entuzjastyczne przyjęcie ze strony widzów, oraz jaknajlepsze przepowiednie na przyszłość w fachowej prasie włoskiej.

Po skończonych Konkursach jeźdźców polskich przyjął na audjencji Ojciec Święty Pius XI, który w serdecznym przemówieniu wspomniawszy pobyt swój w Polsce podniósł męstwo naszych wojsk, błogosławił całej armji naszej, a przez armję całemu narodowi. Ojciec Święty interesował się nawet sportem polskim i rozpytywał o polską hodowlę koni.

W ten sposób polski sport konny odniósł przy pierwszym swym występie za granicą wielki triumf, sławiąc imię polskie po szerokim świecie i prezentując świetnie postawę polskiej kawalerji, a z nią całej armji. Zwycięstwa te pozwalają żywić jaknajlepsze nadzieje na najbliższe, międzynarodowe Igrzyska Olimpijskie

niego czas nie dorównał daleko uzyskanemu w 1921 r. przez łodzianina — Buchara.

PRZEBIEG ZAWODÓW.

I Bieg główny dostępny dla wszystkich jeźdźców, 1 mila angielska (1609 m); Pierwsi z przedbiegów stają do finału, zaś drudzy i trzeci startują w międzybiegach. W 4-ech przedbiegach pierwsze miejsca uzyskali: Rothwein, „Iko”, Müller P. i Janociński, zaś w finale: 1 „Iko”, 2 Müller, 3 Janociński.

II Wyciąg motocyklistów 5 klm. 12 i pół okrążeń toru, 1 Höchsmann, 2 Ślaski, 3 Łazarski, Buchcar wycofał się, z powodu niedyspozycji (niewyleczony z ran odniesionych dawniej na torze i zasadniczo de-

fektu w maszynie, który dla jazdy na torze musi być usunięty), a szkoda wielka, albowiem między nim, a Höchsmannem walka byłaby nadzwyczaj interesująca.

III Scratch I 5 okrążeń, 2000 m., startowało 4-ech; 1 Maurer, 2 Blau, 3 Deiter.

IV Scratch II, startowali 5-ciu; 1 „Ford”, 2 Mikołajski, 3 Schmidt,

V Bieg m. Łodzi, 1600 metrów, 1 Miller O., 2 Miller P., 3 Gabrych, z początku na czoło wysunął się Kermen, któremu jednak w finishu siły nie dopisały.

VI Bieg stołeczny, 1200 metrów; 1 „Iko”, 2 Jabrzeboki, 3 Janociński.

VII Bieg turystyczny, 4000 metrów; 1 Robert, 2 Świdewski, 3 Fuksza.

VIII Wyciąg motocyklistów, 10 klm.; 1 Höchsmann, inni albo nie startowali, albo (Łazarski i Ślaski) odpadli.

IX Handicap, 2000 m.; 1 Miller P., 2 Kamiński, 3 Janociński.

Jako dodatek do programu jeździł Miller P. za dużym motorem o rekord, pokrywając przestrzeń 10 klm. w przeciągu 10 min. i 42 sekund.

Mimo niepewnej pogody, publiczność przybyła dość licznie.

PIŁKA NOŻNA.

WALKI O MISTRZOSTWO KLASY C.

W ubiegłą sobotę i niedzielę odbyła się dalsza seria rozgrywek o mistrzostwo klasy C okręgu łódzkiego, z których znaczna część stała na wysokim poziomie sportowym.

G. M. S. — „SPARTA” 6:0 (4:0).

G. M. S. z dwoma graczami z rezerwy, „Sparta” zaś grała z 10-ciu graczami. Brak Herca w napadzie G. M. S., który od początku istnienia tego klubu, dopiero pierwszy raz w zawodach nie brał udziału, zwycięstwo tej bezsprzecznie najlepszej drużyny w klasie C, zdawało się być zagrożone. Lecz pesymiści pomylili się bardzo, albowiem G. M. S. sprawił publiczności bardzo miłą niespodziankę, prowadząc przepiękną grę kombinacyjną i interesującą. Znaczną zasługę w powodzeniu zawodów należy przypisać „Spracie”, która mimo decydującej przewagi przeciwnika nie starała się mu rować bramki, lecz walcząc do upadłego przyczyniła się do gry otwartej.

Bramki uzyskali: Szor (niezrównany na środku ataku) 3 i 3 Podlaski, który grał solo, uniemożliwił osiągnięcia dwucyfrowego zwycięstwa.

Sędziował b. dobrze p. Otto.

ELEKTROTECHNICY „ACHDUTH” 2:0.

„Achduth” po zwycięstwie 7:0 nad „Hereliją”, w poprzedniej serii, stawał do walki pewien siebie, lecz Elektrotechnicy grali znacznie lepiej, prowadząc w pierwszej połowie grę otwartą, w drugiej mieli oni znaczną przewagę. Najlepszy na boisku był łącznik Elektrotechników — Dembiński, który strzelił obie bramki. Publiczności około 500 osób, a więc jak na klasę C bardzo wiele, sędzia p. Wieliszek dobry.

„RAPID” — „ŁODZIANKA” 8:0.

Decydująca przewaga zwycięzcy nad młodzieżą „Łodzianką”, której drużyna grała nadzwyczaj fair i ofiarnie. Najlepsi na boisku środkarz trójka napadu „Rapid”.

HARCERZE — „SPOLEM” 0:2.

Pokonani posiadają wspaniałą i jednolity, lecz niewyroblony jeszcze materiał w graczach. „Społem” grało słabiej niż dotychczas. W pierwszej połowie przewaga Harcerzy, którzy byli bezradni przed bramką, w drugiej zaś „Społem”, które uzyskało 1 bramkę z kombinacji, drugą z rzutu karnego.

„Concordia” — 10 p. a. p. 4:1.

„Sokół” — „Jutrzenka” 3:2.

„Amatorzy” — „Herchija” 3:0.

„Hakoah” — Zandarmierja 3:1.

„Strzelec” — „Dab” 4:0.

„Pogoń” — „Samson” 1:1.

„Union” III — Ł. T. S. G. III 5:4.

Ł. K. S. III — K. S. 28 p. S. K. III 4:2.

Kolarstwo.

W ubiegłą niedzielę po poł. odbyły się na placu sportowym w Helenowie wyciągi cyklistów i motocyklistów. Udział wzięło 41 jeźdźców, z których tylko bardzo nie znaczna ilość do zawodów nie stanęła. Przy nadzwyczaj sprężystej organizacji, pierwsi dopisali w zupełności, natomiast motocyklisty, względnie ich maszyny miały specjalnie słaby dzień. Jedynie Höchsmann (Kraków) był „bezkonkurencyjny”, albowiem konkurencji, albo z powodu defektów w motorach do biegu nie stanęła, albo też po kilku okrążeniach z tych samych powodów zmuszeni byli wycofać się. Toteż mimo lepszych i silniejszych maszyn na miejscu, na torze Höchsmann zmuszony był sam ze sobą współzawodniczyć, wskutek czego uzyskany przez